

Lato z "Gazetą" str. 7

Rok rzędu Suchockiej str. 8

Sport str. 15-16

GAZETA Współczesna

DZIENNIK REGIONALNY Białystok, Łomża, Suwałki Nr 133 (12782) Wtorek, 13.07.1993 r. Cena 2.000 zł

NIEZDROWO ALE PATRIOTYCZNIE

Zapowiedziany na sierpień system banderowania papierosów z pewnością nabije koniunkturę rodzimym zakładom tytoniowym. Zachodnie koncerny szukają swojego miejsca w Polsce. Mazurska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego w Augustowie znalazła sobie zachodniego partnera: BAT — Corporation.

Augustowskim Zakładom na gwałt potrzebne są środki na modernizację przestarzałych i uruchomienie nowych linii technologicznych. Tylko wielki kapitał może takie środki zapewnić.

Nie wiadomo, czy po prywatyzacji papierosy produkowane w Augustowie w zgodzie z zachodnimi normami będą lepsze. Raczej nie ma wątpliwości, że będą droższe...

Szczegóły strona 2.



AWARIA I PROTEST

Z powodu uszkodzenia awaryjnego systemu wyłączania zamknięto blok energetyczny Bałakowskiej elektrowni atomowej w pobliżu Saratowa — poinformowała agencja „INTERFAX”.

Agencja informuje również o poniedziałkowym proteście mieszkańców Jekaterynburga na Uralu przeciwko budowie elektrowni atomowej w odległości 40 kilometrów od miasta. Jest to już kolejne w tym roku doniesienie o katastrofalnej sytuacji poradzieckich systemów jądrowych. Nadal brakuje zachodnich funduszy na modernizację elektrowni jądrowych w Rosji.

(p)

ODCHUDZIĆ BLONDYNKI

Jeśli chcemy stać się liczącym się eksporterem wieprzowiny, nasze świny muszą pozbyć się nadmiaru tłuszczu. Tak orzekli eksperci zachodni. Zakłady Mięsne też wolać chudsze blondynki. Można z nich uzyskać więcej mięsnego surowca, a znacznie mniej słoniny, z którą dotychczas nie bardzo wiadomo było co zrobić.

W ramach funduszu FAPA ma być realizowany w naszym kraju program produkcji wysokomięsnych tuczników. Jego wdrożeniem zajmą się konsultanci angielscy.

Pierwsze fachowe szkolenie dla grupy rolników białostockich i łomżyńskich, podczas którego omawiano sprawy związane z genetyką i żywieniem, zorganizowały Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku oraz Wojewódzkie Zrzeszenie Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej.

Przed wszystkim musi być zapewniony dobór odpowiednich ras. Wielu fachowców uważa, że w naszych warunkach do krzyżówek np. z francuskim Pietrainem nadają się rodzime rasy: polska biała zwisłoucha i wielka biała polska. Ważne jest też racjonowanie żywienia, przy zastosowaniu odpowiednich koncentratów.

Co zyskuje rolnik? Wyższą zapłatę za surowiec lepszej jakości. Krótszy jest okres tuczu i mniejsze zużycie pasz, przez co obniżają się koszty wyprodukowania tuczaka.

Białostockie Zakłady już od dawna oferują wyższą cenę za świny zawierające powyżej 51 procent mięsa. Do pomiaru tusz używa się duńskiej aparatury ultradźwiękowej. Wyniki pomiarów tłuszczu i mięśni są rejestrowane przez komputer i przeliczane na procentową zawartość mięsa.

(gs)

MILIARDERZY I BIEDACY

Kto ile
zarabia?

Rekordzista zgłosił w Urzędzie Skarbowym w Białymstoku zeszłoroczny dochód w wysokości 8 mld 285 mln zł. Za jednym zamachem do kasy Urzędu wpłynęło ponad 3 mld podatku dochodowego.

Kolejnych pięć osób deklarowało uzyskanie przeszło 3 mld, trzynastu powyżej 2 mld i czterdzieści dziewięć ponad 1 mld zł. Dominowali prywatni przedsiębiorcy z branży usługowej i handlowej.

Z danych o wysokości dochodów ludności, obliczonych przez Urząd Skarbowy na podstawie PIT-ów można wysnuć wniosek, że białostoczanie są społeczeństwem... ubogim. Aż 89 procent podatników zaliczono do I grupy — tej, w której dochód nie przekroczył 64 mln 800 tys. zł. Jedynie 3 procent osób uzyskało ponad 129 mln zł. Naj-

mniejsze dochody sięgały kilku milionów złotych rocznie. Zaledwie dziesięć osób utrzymujących się z tytułu umów o pracę, zlecen, praw autorskich miało dochody w granicach 1 — 2 mld, zaś kilkadziesiąt powyżej 300 mln zł.

Zaskakujący jest fakt, że co czwarty przedsiębiorca wykazał straty. Najwyższa strata sięgnęła miliarda.

Wśród prowadzących działalność gospodarczą średni dochód na jedną osobę wyniósł 54 mln 704 tys., zaś w pozostałych grupach już tylko 29 mln 850 tys. zł. (gs)

MUNDURY PREZYDENCKIE

Minister obrony Janusz Onyszkiewicz oświadczył w poniedziałek, że wojskowi mogą kandydować do parlamentu, ale powinni zastanowić się przed wyborem listy, by nie była to lista partii antyprezydenckiej.

"Nie jest naszą intencją, aby wojsko kreowało jakichś swoich przedstawicieli i podpowiadało partiom włączanie przedstawicieli wojska na swoje listy", mówił prasie Janusz Onyszkiewicz. "Ale nie oznacza to,

że na zasadzie indywidualnych decyzji poszczególni wojskowi nie zechcą ubiegać się o miejsca w Sejmie. Nie ma tu żadnych formalnych ograniczeń: każdy wojskowy, jeśli tylko zdecyduje się na wzięcie urlopu z wojska, nie będzie występował w mundurze ani używał odznaczeń wojskowych w czasie kampanii, może ubiegać się o mandat z dowolnej listy."

"Sądzę jednak, że byłaby to sytuacja trudna do wyjaśnienia, gdyby była to lista ugrupowania, które np. są silnie antyprezydenckie", dodał. "Trzeba pamiętać, że prezydent jest w końcu najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych. Występowanie z takimi hasłami, jakie widywaliśmy swego czasu pod Belwederem, byłoby u wojskowego mało zrozumiałe".

Minister oświadczył także, że w Polsce nie będzie baz obcych wojsk. Powtórzył, że Polska proponuje wykorzystanie swych baz dla szkolenia wojsk ONZ. Ideę tę poparł Rosjanie, którym przedstawił ją przebywając ostatnio w Moskwie.

(K.L.)

Pilnujemy cen

CENY STOJĄ

Minął już tydzień czasu od wejścia w życie VAT — u. Jak dotąd ceny na sklepowych półkach nie uległy większym zmianom. Właściciele sklepów korzystają ze starych zapasów. Zapasy kiedyś się skończą...

Na stoisko spożywczym w białostockich "Delikatesach" cukier podskoczył jedynie o 100 złotych i kosztuje teraz 10500. Nie uległy zmianie ceny mąk, makaronów, pieczywa i sera żółtego. O 50 złotych stanęła śmietana 18 % (0,25 l). O 200 wzrosła cena twarogu półtłustego (28200 zł. za kg), o 2700 tłustego (30000 tys. zł. za kg). Kostka masła kosztuje teraz tam 8550 a przedtem 8400 złotych. Niewielkie są różnice w cenach wędlin. Mortadela kosztuje 27400 przedtem 27200, mielona 34150 (33900), zwyczajna 35200 (35000), parówki 28450 (28300), toruńska 46450 (46100), polędwica 10000 (99400), szynka wołowa 48150 (47800).

Ceny artykułów oświetleniowych i RTV, w Markecie ABC w Białymstoku nie uległy zmianie. O przysłowiową złotówkę nie wzrosły tam także artykuły gospodarstwa domowego.

Do zmian cen wywołanych VAT-em będziemy wracać.

Wynik z zielonego stolika

LECH MISTRZEM

Lech Poznań mistrzem Polski w piłce nożnej w sezonie 1992/93. Wydział Gier PZPN w poniedziałek zweryfikował wyniki rozgrywek pierwszej ligi piłkarskiej i podjął decyzję, że mistrzostwo Polski zdobył Lech Poznań. Na drugim miejscu w tabeli znalazła się Legia Warszawa, a na trzecim ŁKS Łódź.

Szerzej na str. 16.

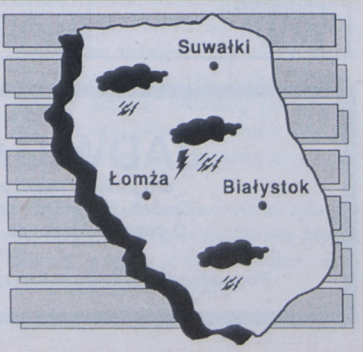
17°C / 11°C

Zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami. W ciągu dnia wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia ciągłych opadów deszczu, na wschodzie regionu dość intensywnych. Wiatr słaby i umiarkowany zachodni.

(ela)

Imieniny:

Małgorzaty, Kingi



ZOSTAŁO ICH 1500

W Polsce w 8 garnizonach i miejscowościach pozostaje jeszcze 1500 żołnierzy rosyjskich oraz 3000 członków ich rodzin i pracowników cywilnych — poinformował 12 bm. gen. bryg. Zdzisław Ostrowski, pełnomocnik rządu RP ds. pobytu wojsk FR w Polsce.

W czerwcu br. wojska rosyjskie całkowicie opuściły garnizony w Lublinie, Wrocławiu i Wólce Kałuskiej. Obecnie na terenie Polski żołnierze FR przebywają w garnizonach Legnica, Warszawa i Raszówka oraz w wojskowych posterunkach inspekcyjnych w Zbąszynku, Poznaniu, Kutnie, Siedlcach i Czeremsku. Do ich dyspozycji pozostają m.in. 3 samoloty i 1 śmigłowiec.

Od końca wojny, w Polsce w 59 miejscowościach przebywało stale ok. 60 tys. żołnierzy ZSRR.

ŚLĄSCY FAŁSZERZE

Falszywe banknoty dolarów (razem 4 mln USD) znalezione przez policjantów 7 bm. w kilku mieszkaniach Gliwic i Pyskowic są wysokiej jakości, mimo że wymagały jeszcze finalnej „obróbki”. 10 bm. trzech zatrzymanych wcześniej mężczyzn zostali tymczasowo aresztowani pod zarzutem fałszerstwa — poinformowała w poniedziałek Ewa Zajackowska, rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Gliwicach.

Aresztowani są mieszkańcami Gliwic, jeden ma 30 lat, dwaj po 23. Dotychczas nie byli karani. Nadal nie wiadomo, czy wcześniej nie wprowadzili do obiegu fałszywych dolarów. Policja szuka miejsca, w którym drukowano banknoty. Jak powiedziała Zajackowska, możliwe jest, iż na wolności pozostają jeszcze „współpracownicy” aresztowanych.

Podczas przeszukiwania w mieszkaniach na terenie Gliwic i Pyskowic, policjanci znaleźli kilkadziesiąt sztuk makułatury formatu A-3 z próbnymi wydrukami banknotów o nominałach 50 i 100 USD o łącznej wadze ok. 30 kg oraz pocięte już banknoty dolarowe, a także negatywy z elementami graficznymi banknotów. Zabezpieczono także urządzenia do druku oraz puste blankiety dowodów osobistych i tabliczki znamionowe samochodów mercedes i skoda.

LITWA NIE ŻYWI RESPEKTU

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas w wywiadzie dla agencji TASS powiedział, że Litwa nie ma żadnych terytorialnych roszczeń wobec swoich sąsiadów. Prezydent nie widzi żadnych poważnych przeszkód, które uniemożliwiłyby podpisanie przez Litwę międzynarodowych umów o dobrym sąsiedztwie i współpracy z Rosją, Polską i Białorusią.

Będziemy starać się równoważyć zbiegające się na Litwie interesy Wschodu i Zachodu, gdyż rola pomostu między nimi jest dla nas szczególnie istotna — podkreślił prezydent.

Nawiązując do stosunków z Rosją, Brazauskas wyjaśnił, że Litwa, podobnie jak inne kraje demokratyczne, popiera umacnianie w niej demokracji i reform. Mamy nadzieję, że stosunki Litwy z Rosją transformować będą w kierunku cywilizowanych kontaktów równorzędnych partnerów, dodał prezydent. (PAP)

NIEZDROWO
ALE PATRIOTYCZNIE

Suwałskie od dawna uchodzi za zagłębie tytoniowe. Gleby tu liche, pszenicy nie urodzą, za to tabaka — jak zwykli mówić tubylcy — co roku wybujała nad podziw.

Mazurska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego w Augustowie powstała we wczesnych latach 70. Przez kilka pierwszych lat nie produkowano tu papierosów, a jedynie skupowano i selekcjonowano tytoniowe liście. Zanim z taśm zaczęły schodzić „Klubowe” i „Popularne” był rok 1981, a potem już tylko poszerzano asortyment. „Augustowem” pieczętują się „Nurdy”, „Mewy”, „Albatrosy” i „Cezary”. Nie zabrakło też rodzimej nazwy, czyli po prostu „Augustowskich — King Size”.

Dziś MWTP — choć nie grozi jej bankructwo — stanęła przed problemem prywatyzacji.

— Od trzech lat prowadzimy w tej sprawie rozmowy ze słynnym BAT Corporation — mówi Mieczysław Michniewicz, dyrektor zakładu. — Na gwałt potrzebne są nam środki na modernizację przestarzałych i uruchomienie nowoczesnych linii technologicznych. Tylko w ścisłej współpracy z wielkim kapitałem mamy szansę utrzymania, a z czasem i powiększenia produkcji — dyrektor jest dumny, że przy ogólnej gospo-

darczej degrengoladzie, udało się nie wysłać załogi na przymusowe urlopy.

— Wprost przeciwnie, obecnie zatrudniamy 722 pracowników, ale podczas kampanii tytoniowej zwykle potrzebujemy więcej ludzi. Zresztą, to jeden z warunków prywatyzacji, by utrzymać poziom zatrudnienia i zapewnić załozde maksimum świadczeń socjalnych — twierdzi.

Mieczysław Michniewicz do dziś natomiast nie wie nic konkretnego na temat planów Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Podobno ogólnie cały polski przemysł tytoniowy ma być w pierwszej fazie przekształcony w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, a potem sprywatyzowany z udziałem kapitału zagranicznego. Wedle wszelkich da-

nych augustowskie zakłady znalazły się na prywatyzowanej liście, a głównym potencjalnym nabywcą akcji ma być właśnie British American Tobacco.

— Mamy na myśli następujące proporcje — ciągnie dyrektor. — Dwadzieścia procent akcji dostałoby się załozde, drugie dwadzieścia wezmą plantatorzy tytoniu, a resztą dysponowałby kapitał zagraniczny. Trudno jednak operować konkretnymi, skoro o strategii ministerstwa w tej kwestii dowiadujemy się ze skąpych anonsów prasowych. Jutro jadę do Warszawy — dorzuca.

Trzy lata ścisłej współpracy z BAT-em nie ulecia — na szczęście — z przysłowiowym dymkiem. BAT zgodził się udzielić licencji nowym, augustowskim papierosom. Na razie ich nazwa chroniona jest handlową tajemnicą, wiadomo jednak, że nowy wyrób ma odpowiadać wszelkim światowym normom.

Ciekawe, czy wyśrubowane normy zdołają wyprzeć wrzeszczące „Nurdy”, których potworny zapach nie się jak Polska długa i szeroka.

(gram)

ODSETKI

SĄ NIEOPODATKOWANE

W związku z informacjami zamieszczanymi w środkach masowego przekazu na temat opodatkowania odsetek od oszczędności ludności Ministerstwo Finansów poinformowało, że zgodnie z art. 21 ust. 1 pkt 5 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, odsetki od środków zgromadzonych na rachunkach bankowych ludności oraz odsetki od obligacji Skarbu Państwa są wolne od podatku dochodowego.

Resort wyjaśnił ponadto, że rozwiązany Sejm pierwszej kadencji nie zobowiązał rządu do wprowadzenia opodatkowania odsetek od oszczędności ludności, jak również w Ministerstwie Finansów nie projektuje się takiej zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych.

(PAP)

POLSKA I SŁOWACJA
O GOSPODARCE

Przebieg reform gospodarczych w Polsce i Słowacji, wzajemna wymiana towarowa, współpraca na rynkach trzecich oraz nawiązanie nowych więzi kooperacyjnych — to tematy poruszane w poniedziałek przed południem przez delegację rządową obu państw. Rozmowy pod przewodnictwem wicepremierów Henryka Goryszewskiego i Romana Kovaca odbyły się w Warszawie.

Po południu rozmowy kontynuowali ministrowie resortów gospodarczych obu państw.

„Oba rządy są zaniepokojone spadkiem wzajemnych obrotów handlowych” — powiedział dziennikarzom Goryszewski. „Swoją wizytą w Polsce chcę udowodnić, że jesteśmy zainteresowani rozszerzeniem współpracy gospodarczej” — podkreślił Kovac.

(PAP)

MASAKRA W SOMALII

Około 80 Somalijczyków zginęło podczas ataku lotniczego, który siły ONZ przypuściły w poniedziałek rano na pozycje somalijskiego watałki generała Mohameda Aidida w Mogadiszu.

W Mogadiszu zginęło trzech dziennikarzy, w tym fotograf tej agencji oraz dwóch reporterów Reutersa. Zostali oni zaatakowani przez tłum, który rzucił się na nich z nożami i kamieniami, kiedy udawali się na miejsce bombardowania. Według Agencji France Presse, czterech dziennikarzy, pracujących dla AP i Reutersa

(PAP)

OGŁOSZENIE EKSPRESOWE

FIRMA zatrudni brygadę murarsko-tylną. Warszawa.

k 1686-00

WYPADKI UKRYTE

Jako optymistyczną określił statystykę, dotyczącą bezpieczeństwa pracy główny inspektor pracy Tadeusz Sułkowski na poniedziałkowej konferencji prasowej w Głównym Inspektoracie Pracy. Dodał jednak, że „warunki pracy nie uległy poprawie”.

Według raportu Państwowej Inspekcji Pracy liczba wypadków przy pracy spadła w ub.r. o ponad 11 proc. w stosunku do 1991 r. i wyniosła 102.944. Wypadków śmiertelnych (ponad 640) było o 17,5 proc., a ciężkiego uszkodzenia ciała o 31,4 proc. mniej niż w 1991 r.

Sułkowski stwierdził, że zmniejszenie liczby wypadków przy pracy jest efektem zmian w strukturze zatrudnienia i produkcji, a nie poprawy warunków pracy. Spada zatrudnienie w tzw. sektorze uspołecznionym. Pracuje w

nim ok. 68 proc. ludzi, na których przypada aż 80 proc. wypadków. Tak wysoki odsetek wypadków w zakładach uspołecznionych PIP tłumaczy zaniżaniem statystyki wypadków przez prywatne podmioty gospodarcze, także przez samych poszkodowanych — w obawie przed utratą pracy.

Z powodu recesji zmniejszyła się liczba pracujących w działach o wysokiej wydajności: górnictwie, transporcie, budownictwie, leśnictwie. Zwiększyło się zatrudnienie w działach uważanych za bezpieczne — handlu, łączności, administracji, finansach.

Obecny system prawny umożliwia wielokrotne zawieranie następujących po sobie umów o pracę na czas określony, w wyniku czego omijane są przepisy dotyczące m.in. ochrony pracy kobiet, czy też wypłaty świadczeń z powodu likwidacji zakładu lub zmniejszenia zatrudnienia. Szczególnie niefortunny jest przepis, w myśl którego osoba zatrudniona na podstawie umowy — zlecenia na czas nie przekraczający 30 dni, nie podlega ubezpieczeniu. Coraz częściej pracodawcy, by nie płacić składek ubezpieczeniowych, zawierają z pracownikami umowy na okresy krótsze, niż 30 dni. (PAP)

KRYMINALNA
STATYSTYKA

W pierwszym półroczu br. wzrosła w porównaniu z ub.r. liczba przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a zmalała — przeciwko mieniu. Jak wynika z policyjnych statystyk, na tym samym poziomie utrzymuje się zagrożenie przestępczością mierzone liczbą wszczętych śledztw; w br. było ich ponad 317 tys.

Wszczęto m.in. 582 sprawy o zabójstwa (wzrost o 19 proc.), 3690 — o pobięcia (wzrost o 21 proc.), 8260 — o rozboje (wzrost o 11 proc.), 908 — o zgwałcenia (wzrost o 3 proc.). Postępuje coraz większa brutalizacja działań przestępczych.

Najbardziej wzrosła liczba napadów z bronią w ręku na mienie prywatne. W pierwszym półroczu ub. r. było 96 takich napadów, a w br. 185 — poinformował dziennikarza PAP rzecznik prasowy KG Policji, Jerzy Kirzyński. Dodał, że wykrywani są sprawcy co drugiego takiego napadu.

(PAP)

SARAJEWO
BEZ WODY

Brak paliwa do pompy spowodował wyłączenie ostatniego źródła wody pitnej w stolicy Bośni i Hercegowiny — poinformował w poniedziałek Peter Kessler, rzecznik Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców. W mieście szerzy się już dyzenteria, a grożą inne choroby, ponieważ mieszkańcy z konieczności piją zanieczyszczoną wodę.

Pompa wydobywająca wodę ze studni na terenie sarajewskiego browaru stanęła w niedzielę z powodu braku paliwa, którego dostawy blokują obiegający miasto Serbowie.

Wydajność tej studni wystarczała na pokrycie nieco poniżej 20 procent zapotrzebowania miasta na wodę. Główna stacja pomp znajduje się na obszarze kontrolowanym przez Serbów.

Kessler powiedział, że do miasta dociera obecnie „cieniutki strumyczek” wody — 0,5 litra na jednego mieszkańca, co stanowi 1/40 normy międzynarodowej.

Większość mieszkańców używa pomp ręcznych, żeby wydobyć wodę gruntową, która jednak bywa skażona. W mieście notuje się 200-300 przypadków dyzenterii dziennie.

(PAP)

EKSPRESEM

* W niedzielę na polu namiotowym w Straży (gm. Sokółka), mieszkańiec Białegostoku napadł z nożem w ręku na mieszkańca tej miejscowości. Poszkodowanemu z ciętą raną klatki piersiowej udzielono pomocy medycznej, zaś sprawcę zajął zatrzymała policja.

* Również w Gołdapi policja odnotowała w niedzielę napad rabunkowy. W trakcie picia wódki w Parku Miejskim jeden z „biesiadników” zaatakował uczestniczącą w libacji — 25-letnią kobietę. Zabrał jej złoty sygnet (wart około 1 miliona zł) i 800 tysięcy złotych w gotówce. Sprawca został wkrótce zatrzymany.

* W Jeziorze Niegocin w pobliżu Giżycka, utonął w niedzielę 22-letni

mieszkaniec Opola. Był żołnierzem służby zawodowej.

* Wypadek drogowy odnotowała wczoraj nad ranem białostocka policja. Na ulicy Dąbrowskiego w Białymstoku kierujący „Ładą” mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z samochodem marki „RAF”. Dwie kobiety odniosły obrażenia. Sprawca wypadku nie posiadał prawa jazdy.

* Również wczoraj, w miejscowości Zabrodzie w gminie Korycin, kierujący „maluchem” potrafił pieszo. Poszkodowany oraz pasażer Fiata 126p — trafili do szpitala.

* W niedzielę wieczorem, niespełna 18-letni kierowca Opla „Vectra”, jadąc z nadmierną prędkością — stracił panowanie nad pojazdem i w pobliżu miejscowości Oracze w gminie Elk — wpadł do rowu. Do szpitala trafił 15-letni pasażer. (RAF)

Poznaj siłę swoich pieniędzy

NOTOWANIA Z DNIA 12 lipca 1993 r.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Elk "U KLEMENSA"	17.850	18.000	10.200	10.400	15	18	26.000	27.000
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	17.850	17.950	10.270	10.350	10	15	26.300	26.500
Suwałki	17.900	18.050	10.250	10.320	-	-	26.200	26.500
Giżycko	17.850	18.000	10.220	10.320	10	18	25.800	26.500
Białystok, ul. Legionowa	17.800	17.900	10.250	10.300	14	18	26.150	26.400
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	17.700	17.850	10.200	10.350	-	-	25.700	26.500
Kurs NBP	17.657	18.377	10.263	10.681	-	-	26.151	27.219

11 lipca br zmarła

JADWIGA DANIUN

długoletnia nauczycielka, była dyrektor Zespołu Szkół Odzieżowych w Białymstoku.

O czym zawiadamia, pograżony w smutku

SYN

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 lipca br o godz. 14 w Elku

g 123-1

HAJNÓWKA MA BURMISTRZA

NOWA WŁADZA

Na sesji Rady Miasta Hajnówki, w dniu wczorajszym, radni na stanowisko burmistrza wybrali Mikołaja Nieścieruka, na jego zastępcę Jerzego Siemieniucha. Byli burmistrz Mieczysław Gmiter przebywa w areszcie śledczym w Białymstoku.

Mikołaj Nieścieruk, pełnił do tej pory funkcję zastępcy burmistrza. W ubiegły wtorek radni odwołali burmistrza Gmitera i dwóch członków zarządu z zajmowanych stanowisk. Wczoraj Mikołaj Nieścieruk był jedynym kandydatem na stanowisko burmistrza. Na dwadzieścia głosów oddanych uzyskał dziewiętnaście.

W czwartek na polecenie Prokuratury Rejonowej w Białymstoku, zatrzymani zostali dwaj byli członkowie zarządu miasta Hajnówki: Eugenia M. i Mieczysław G.

— Po przesłuchaniach konfrontacjach i przedstawieniu zarzutów zastosowano wobec nich środek zapo-

biegawczy w postaci tymczasowego aresztowania — powiedział "Współczesnej" prokurator Sławomir Luks — rzecznik prasowy białostockiej prokuratury.

Aresztowanym zarzuca się, że będąc członkami zarządu miasta, w porozumieniu z innymi osobami, zagarnęli na szkodę gminy kwotę 39 150 tys. zł. Przedstawili także do realizacji w kasie miasta podrobiony rachunek za koszty delegacji służbowej do Szwecji.

Do Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku wpłynęło zażalenie Prokuratury Rejonowej w Białymstoku na decyzję Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, uchylającą areszt tymczasowy wobec członka zarządu Hajnówki Sergiusza S. Został on, jako pierwszy, aresztowany w tej sprawie i zwolniony z aresztu na skutek zażalenia. Czwarty uczestnik wycieczki, z ustaleń prokuratury, przebywa w szpitalu. Jak poinformował nas prokurator Sławomir Luks,

prokuratura nie prowadzi innego postępowania w sprawie członków zarządu miasta Hajnówki.

(J.B.)

Z wiarygodnego źródła „Gazeta” dowiedziała się, że z zamiarem osobistego poręczenia za Mieczysława Gmitra nosi się prezydent Białegostoku Lech Rutkowski. Prezydent wyjechał wczoraj służbowo do Warszawy w związku z czym nie uzyskaliśmy potwierdzenia tej informacji. O stanowisku Lecha Rutkowskiego poinformujemy w najbliższym czasie.

„POUCZANI PRZEZ BOGA”

Na stadionie „HETMANA” w Białymstoku, od 15 do 18 lipca, odbędzie się tegoroczne Zgromadzenie Okręgowe Świadców Jehowy. Wezmą w nim udział delegaci z województw białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego i częściowo olsztyńskiego. Białostockie zgromadzenie będzie jednym z trzynastu podobnych zjazdów, jakie latem będą się odbywały w Polsce. Hasło przewodnie spotkań to: „Pouczani przez Boga”. W piątek organizatorzy wyjaśnią m.in. „Jak dbać o trwałość małżeństwa”. Sobotni program koncentrować się będzie wokół prorocтва Jezusa o ostatnich dniach. W niedzielę zapraszają na widowisko noszące tytuł „Nie błądzcie i nie naśmiewajcie się z Boga”. Otwarcie Zgromadzenia nastąpi w czwartek o 13.20. Wstęp wolny. W czasie trwania zgromadzenia na stadionie nie będą czynne parkingi. (J.B.)

NOC NOŻOWNIKÓW

Czterech poszkodowanych, w tym jeden ciężko rannych, to rezultat bójki pod restauracją „Biebrzanka” w Lipsku. Sprawcy używali noży.

W sobotę po południu „Biebrzanka” była nieczynna, a lokal wcześniej zarezerwowano na przyjęcie weselne. Do incydentu doszło tuż po godzinie 23.00. Kilku biesiadników wyszło z restauracji, aby zaczerpnąć świeżego powietrza.

Niespodziewanie zostali zaatakowani przez czterech młodych mężczyzn. W trakcie szamotaniny jeden z napastników uderzył nożem 19-letniego Adama T., mieszkańca gminy Lipsk. Obrażenia odnieśli również dwaj koledzy poszkodowanego oraz agent „Biebrzanki”, który próbował zapobiec awanturze.

Adama T. przewieziono do szpitala w Augustowie, gdzie przeszedł trzygodzinną operację. Jego stan zdrowia nadal nie jest najlepszy.

Nieznana jest przyczyna bójki. Czy to był wybrzyk pijaków chuliganów, czy też wyrównywanie porachunków? Nie wiadomo, czy policja ustaliła i zatrzymała sprawców.

(yes)

NAJLEPSI Z ŁOMŻY

Na „Liście 500” Gazety Bankowej, prezentującej największe i najlepsze firmy w kraju, znalazły się trzy przedsiębiorstwa z woj. łomżyńskiego: Zakłady Płyt Wiórowych z Grajewa (miejsce 141), Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego z Łomży (miejsce 170) oraz Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Wysokiego Mazowieckiego (miejsce 210).

Lista ułożona została na podstawie bilansów za rok 1992. Dodajmy, że wymienione firmy uwzględniono w rankingu GB również w ubiegłym roku z tym, że obecnie wszystkie znacznie poprawiły swoje pozycje.

Zakłady Płyt Wiórowych uzyskały w ciągu roku wzrost przychodów o 60 proc. oraz zysk netto 28 mld zł. W PPS-ie przyrost przychodów wyniósł 62 proc. przy zerowym zysku netto (notabene informacja o zysku netto nie zgadza się z podawaną przez Radę pracowniczą PPS-u, wg której rok 1992 przedsiębiorstwo zamknęło stratą netto przeszło 1 mld zł). I wreszcie OSM z Wysokiego Maz. uzyskała aż 104 proc. przyrostu przychodów (zysk netto 14 mld zł). Z naszej trójki najczęściej wyrobów eksportuje OSM (31 proc.), następnie ZPW (6 proc.) i PPS (1 proc.)

(MK)

ŚLADAMI PRZODKÓW

26-osobowa grupa młodzieży z Izraela wraz z opiekunami przebywała w ub. niedzielę na Białostocczyźnie. W tykocińskiej synagodze podobne delegacje pojawiają się już tradycyjnie, w Białymstoku taka grupa była po raz pierwszy.

Niedzielną wizytą to skutek zabiegów Szymona Bartnowskiego, który jako jeden z nielicznych białostockich Żydów mieszka w rodzinnym mieście i kulturowo pamięć przodków — ofiar holocaustu. Goście zobaczyli dawny cmentarz getta przy ul. Żabiej, przedwojenne gimnazjum hebrajskie, gdzie uczył się były prezydent Izraela, Icchak Szamir, miejsce przy ul. Suraskiej po synagodze, w której hitlerowcy spalili żywcem 2 tys. Żydów oraz zbiorowe mogiły na Pietraszach.

Delegacja, której przewodniczyła pochodząca z Białegostoku Miriam Jawah, została przyjęta przez prezydenta miasta, Lecha Rutkowskiego.

(kon)

42 Pułk piechoty

Muzeum Wojska w Białymstoku przygotowuje wystawę o 42 pułku piechoty, który przed wojną stacjonował w tym mieście. Wystawa ma ukazać zasługi pułku w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej w latach 1918—1920 jak również indywidualne losy żołnierzy w okresie 1939—1945.

Zgromadzono już sporo materiałów. Jest ich jednak jeszcze za mało, aby w pełni ukazać wszystkie okresy istnienia pułku.

W związku z tym pracownicy muzeum zwracają się z gorącą prośbą do wszystkich byłych żołnierzy 42 pułku piechoty i ich rodzin, którzy są w posiadaniu pamiątek o udostępnienie ich na czas ekspozycji w formie wypożyczenia. Chodzi tu przede wszystkim o wszelkiego typu dokumenty (legitymacje, dyplomy, zaświadczenia, listy, opinie itp.), odznaczenia, mundury, a także fotografie oraz inne przedmioty dotyczące Armii Polskiej we Francji, lat 1918—1939, PSZ na Zachodzie, jak też okresu niewoli.

Otwarcie wystawy przewidziane jest w rocznicę święta pułkowego 12 lipca br.

Osoby zainteresowane proszone są o kontakt z Działem Gromadzenia i Opracowania Zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku, ul. Kilińskiego 7.

(bs)

POKOCHAĆ ROCKA

Trzy dni rockowych zmagani zakończono uroczystym koncertem finałowym, w którym grało aż 11 zespołów. Jury I miejsce postanowiło przyznać „Wolnej Europie”, II — zespołowi „Cave” z Tarnowa, a III heavy metalowcom z Kutna („Alstor”).

Jury doceniło także gospodarzy. W kategorii zespołów wojskowych złota

gitara i 5 mln złotych dostała się węgorskiemu „Xanadowi”.

Natomiast publiczność, której przez węgorski amfiteatr przewinęło się — bez przesady — kilka tysięcy widzów najgoręcej oklaskiwała „DeMono” i tej kapeli przyznała swoją nagrodę.

Relacja jutro w „Gra Muzyka”.

(gram)

KRÓTKO Z REGIONU
NICZYPOROWICZ
W „AKCENCIE”

W najbliższą środę, 14 bm. w Księgarni „Akcent” (ul. Rynek Kościuski 17) swoją najnowszą książkę pt. „Rosyjska ruletka”, podpisywać będzie autor red. Janusz Niczyporowicz. (J.B.)

CO NAM ZOSTAŁO Z TYCH LAT?

Gminny Ośrodek Kultury w Turośni Kościelnej i Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku zapraszają na imprezę regionalną poświęconą: zwyczajom, obrzędom i pamiątkom rodzinnym. Pamiątki rodzinne przedstawia i o niezwykłych losach swoich rodzin opowiadać będą: Zofia Białowąs, Jan Juszczuk, Irena Matejczyk i Henryka Skolimowska — mieszkańcy gminy Turośń Kośc.

„Upominki muzyczno-poetyckie” dla gości przygotowali p. Mielechowie z Iwanówki i młodzież szkolna z Turośni Kościelnej.

Impreza odbędzie się w Turośni Kościelnej w Dworcu Mysłiwskim 18 lipca 93 r. o godz. 16, a poprowadzi ją Lidia Orlikowska.

Bud Expo '93

Centrum Targów i Promocji Rynku Wschodniego oraz Politechnika Białostocka zapraszają na konferencję prasową związaną z organizacją Forum Budownictwa — Bud Expo '93.

Konferencja odbędzie się 16 lipca o godzinie 11 w gmachu Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska przy ul. Wiejskiej 45E sala 34.

Za droga droga

... poskarżył się „Gazecie” jeden z mieszkańców Lipska nad Biebrzą, który stracił już resory, a niedługo zapewne będzie musiał remontować zawieszenie kół w swoim samochodzie jeżdżąc trasą Lipsk—Augustów. Na moście w miejscowości Hruskie powstał bowiem dół, który może być bezpieczny jedynie dla ciężkiego walca. Czyżby drogowcy dlatego zwlekali z remontem?

Będzie pełny?

Skokiem do pustego basenu nazwała niedawno premier Hanna Suchocka, próbę odwołania przez Sejm jej rządu. Mieszkańcom Lipska to porównanie kojarzy się bardziej konkretnie. Lipszczanie bowiem od kilku lat mają prawdziwy basen, ale najczęściej prześwietlony w nim goły beton. Tego lata basen stoi znów pusty. Jak twierdzą niektórzy, napełnienie go wodą to nie taki znowu problem. Można ją bez trudu czerpać ze studni głębinowej, która obsługiwała miejscową piekarnię. Czy władzom miasta coś na ten temat wiadomo?

Ostry zakaz!

— Nie można ot tak po prostu zamknąć używanej drogi — twierdzi jeden z naszych czytelników oburzony znakiem zakazu ustawionym przy wjeździe na drogę Płociczno—Walne.

Znak postawili onegdaj leśnicy, tłumacząc się zagrożeniem pożarowym.

— Rozumiem obawę o bezpieczeństwo lasu, ale droga ta zwyczajowo jest bardzo uczęszczana. Czy nie można by nią po prostu przejechać, nie wjeżdżając do lasu? — pyta czytelnik. (gram)



Pół wieku temu, w tym miejscu było getto.

Fot. Krystyna Konecka

SZMACIANY GLINIARZ

Czasami szczypta humoru lepsza jest niż szczypta ołowiu, twierdzi policjant Bob Geary. Zamiast straszyć przestępców pistoletem, zabawia ich szmacianą kukielką.

Obrazek to dobrze znany z filmów kryminalnych: dwaj policjanci na patrolu. Problemy rozstrzygają razem, krwią i żelazem. Szeryfowie krążący ulicami współczesnego Dziękiego Zachodu.

Policjantowi Bobowi Geary z San Francisco stereotyp ten nie przypadł do gustu. Partnera z krwi i kości zastąpił... kuklą.

Geary jest brzuchomówcą. Jego partner, Brendan O'Smarty, ma pół metra wzrostu. Wykonany jest z drewna i pakuł. Nosi przepisowy mundur policyjny z jedną tylko różnicą — nie ma pistoletu.

O'Smarty sprawdził się już w wielu dramatycznych sytuacjach. Zdarzyło się, na przykład, że Bob i Brendan wezwani zostali do załagodzenia burdy w barze. Kiedy weszli do przybytku, pijani konsumenci okładali się butelkami, krzesłami i

czym tylko popadło. Oficer — kukła, głosem swego partnera, nakazał, aby bijący uspokoił się. W barze zapanała konsternacja. Bójka ustała momentalnie. Geary poprosił wszystkich o ustawienie się w szeregu, po czym zażądał, aby mściciele porządku publicznego położyli ręce na policyjnej odznace O'Smarty'ego i złożyli uroczyste przyrzeczenie, iż więcej bić się nie będą. Nikt nie protestował. W barze zapanała pokój i harmonia.

Nietypowe metody duetu Bob — Brendan nie spodobały się ich przełożonym. Uznali, że pomysł oficera Geary uraga godności policjanta. Zażądali, aby Geary powrócił do bardziej tradycyjnych metod interwencyjnych, a gdy ten odmówił, zwolnili go z pracy.

Bob i Brendan nie dali za wygraną i odwołali się do wyższej instancji. Zwierzchnicy przełożonych nie mieli nic przeciwko oficerowi Pinochio. Aby jednak procedurze policyjnej stało się zadość, postanowili, że przed każdym dyżurem Bob powinien uzyskać pisemną zgodę swoich szefów na patrolowanie ulic z partnerem — kukielką.

Geary nie pogodził się jednak z tym werdyktem. W jego rękach, a nie w rękach jego szefów, leży los O'Smarty'ego. Dlatego Bob Geary, a

nie kto inny, powinien decydować, czy O'Smarty będzie mu towarzyszył na patrolu czy nie. Zaczął się zatem domagać, aby zarząd policji pozwolił mu wykazać się "profesjonalną oceną, kiedy i w jakich okolicznościach mój partner, kukła Brendan O'Smarty, towarzyszyć mi będzie w wykonywaniu obowiązków służbowych."

Geary wystąpił z petycją do mieszkańców San Francisco, prosząc o poparcie. Sprawę Boba i Brendana rozstrzygnąć mają teraz władze miejskie. Geary dopełnił już wszystkich formalności. Pod petycją zebrał 15 tysięcy 750 podpisów, czyli prawie dwa razy tyle, co wymagane minimum.

Decyzja zapadła ma na jesieni. Bob i Brendan są dobrej myśli. Nie przypadkiem O'Smarty znaczy z irlandzka O'Spryciarz.

Jacek Dalecki — Indianapolis

NAPAD

Weszli przez okno. Po sterroryzowaniu właścicielki mieszkania zabrali gotówkę i lupy o łącznej wartości 68 mln złotych.

Wyjątkowo zuchwały napad miał miejsce 8 bm. w Suwałkach. Ok. godz. 4.40 czterech mężczyzn wtargnęło do jednego z domów przy ul. Skierniewickiej. Do środka dostali się przez otwarte okno na pierwszym piętrze. Skrupowali zaskoczona właścicielkę, domagali się wydania pieniędzy i kosztowności. Grozili śmiercią jej nieletniemu dziecku. Straciła 1600 dolarów, 20 mln złotych i biżuterię. Trwają poszukiwania sprawców.

(yes)

to brak apetytu, wycieki z nosa, uszu, biegunka. Wymaga konsultacji z lekarzem.

— Podobnie jak inne zwierzęta domowe króliki nękane są przez pasyżny typ pchły i wszy oraz różne alergię. W przypadku zauważenia insektów w celu zwalczania ich można stosować ogólnodostępne preparaty przeciwpchłowe. Alergie są uleczalne, wymagają jednak konsultacji z lekarzem weterynarii.

— Nieuleczalna jest natomiast myksomatoza — choroba zwalczana z urzędu przez inspektorów weterynarii. Wszystkie przypadki tej choroby należy zgłaszać do rejonowego lub wojewódzkiego zakładu weterynarii. Zwierzęta u których rozpoznano myksomatozę podlegają bezwarunkowej likwidacji. Objawami tej choroby są: obrzęki tkanki podskórnej błon śluzowych, głowy i uszu.

Jolanta Gadek



KRÓLIK I TY (2)

Przed tygodniem mówiliśmy o hodowli królików. Cieszą się one coraz większą popularnością nie tylko jako zwierzęta hodowane ze względu na skórę czy mięso lecz także jako towarzysze codziennego życia. Nie trzeba z nimi wychodzić na spacer a czystością, dekoracyjnością mogą konkurować z kotami.

Dziś kilka porad związanych z rozmnażaniem i chorobami królików. Udzieli ich, podobnie jak przed tygodniem lekarz weterynarii — Robert Wojtacha z lecznicy "Canvet".

— Króliki są bardzo płodne. Dlatego jeśli mamy króliki odmiennej płci a nie chcemy mieć małych — należy trzymać je w dwóch różnych pomieszczeniach i nie dopuszczać do żadnych kontaktów. U samicy występuje bowiem tzw. owulacja indukowana — podniecenie wywołane kontaktem z samcem natychmiast powoduje owulację podczas której może dojść do zapłodnienia.

— Samice kocią się nawet trzy razy w roku. W każdym miocie jest średnio 7—9 małych, może być więcej. Okres ciąży trwa trzydzieści dni, małe otwierają oczy po dziesięciu dniach. Od matki odsadzane są po sześciu tygodniach.

— Jeśli decydujemy się na rozmnażanie królików powinniśmy samice umieścić w klatce samca, nigdy odwrotnie. Po zapłodnieniu trzeba zbudować "kotnik" — wydzielić w klatce mniejsze pomieszczenie. Samica szybko zrobi tam sobie gniazdo wykorzystując siano i własną sierść. W trakcie i tuż po porodzie nie należy niepokoić samicy gdyż może ona ze zdenerwowania zjeść małe.

— Najczęstszymi chorobami królików są choroby pasożytnicze, a wśród nich świerzby uszne. Jego objawami są: niepokój, potrząsanie głową, ocieranie uszami o sprzęt. Wewnątrz ucha tworzą się pęcherzyki. Pęcherzyki po pewnym okresie pękają i tworzą się strupy. Jest to choroba zakaźna. Jej leczenie wymaga dużo cierpliwości.

— Inną chorobą pasożytniczą jest kokcydioza. Pasożyty atakują jelita i wątrobę. Objawia się ona poprzez brak apetytu, biegunkę — jeśli nie poda się lekarstwa w przeciągu piętnastu dni od momentu zarażenia — zwierzę pada. Kokcydioza jest chorobą zakaźną. Zakażenie następuje poprzez odchody.

— Króliki zapadają też na choroby bakteryjne typu salmonelloza. Objawy

Brydż

LETNIA SZKOŁA BRYDŻA (2)

Lekcję pierwszą zakończyliśmy na rozdawaniu kart. Dobrym nawykiem jest przeliczenie kart przed ich obejrzeniem, pozwala to na uzupełnienie braków bez konieczności ponownego rozdawania.

Brydż zasadniczo składa się z dwóch faz:

— Licytacji

— Rozgrywki.

Zatrzymajmy się przy licytacji. Najprościej mówiąc jest to przetarg o uzyskanie prawa rozgrywki. Licytację prowadzimy wraz z partnerem. Ostateczny wynik licytacji jest efektem współpracy obu partnerów. Wszelkie próby przeliczowania własnego partnera kończą się z reguły tragicznie. Naszym głównym zadaniem jest uzgodnienie optymalnego kontraktu.

Wszystkich lew (LEWA — cztery karty dołożone kolejno przez wszystkich graczy) jest trzynaście. By wygrać licytację, należy zadeklarować zdobycie większej ilości lew niż przeciwnicy. Dlatego licytację zaczynamy od deklaracji zdobycia większej części lew — czyli siedmiu.

Zalicytowanie 2-pik oznacza deklarację zdobycia ośmiu lew (sześć plus dwa). Oto przykładowe deklaracje i ilości lew potrzebne do wygrania kontraktu:

- 1-trefl — siedem lew
- 2-karo — osiem lew
- 3-kier — dziewięć lew
- 4-pik — dziesięć lew
- 5-karo — jedenaście lew
- 6-kier — dwanaście lew
- 7-bez atu — trzynaście lew (to jest właśnie wielki szlem).

Podstawy licytacji:

Licytację zaczyna rozdający karty, po czym prawo odzywki przechodzi na kolejnego gracza zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Najprostszą odzywką jest PAS. Oznacza to powstrzymanie się z deklaracją na jedną kolejkę (okrążenie). Pas raz zgłoszony nie ogranicza w niczym naszego prawa do dalszej licytacji. Chyba, że kolejnych trzech graczy po nas spsuje, wtedy licytacja wygasa.

Takie rozdanie uznajemy za niebyłe i karty rozdajemy ponownie. Gracz, mający prawo odzywki, może od razu zadeklarować dowolną liczbę lew. Czyli możemy od razu zapowie-

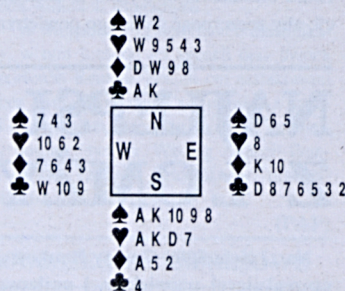
dzieć kontrakt 3-pik lub 7-karo. Nie można natomiast licytować kontraktu niższego od już zadeklarowanego przez któregośkolwiek z graczy. Zasadą jest, by każda odzywka była wyższa od poprzedniej. Tu konieczne wyjaśnienie. Otóż, odzywka 1-pik oznacza chęć zdobycia siedmiu lew (sześć plus jeden) przy założeniu, że kolorem atutowym będą piki. ATUT — to nic innego niż popularny kozer, czyli kartą atutową możemy przebijając karty innego koloru i zdobywać dodatkowe lewy nawet na niskie karty.

Na tej samej wysokości możemy zadeklarować odzywkę, ale tylko w kolor starszy od już licytowanego. Oto obowiązujące w brydżu starszeństwo kolorów:

— trefl — karo — kier — pik — bez atu.

Tak więc jeżeli któryś z graczy przed nami (także nasz partner) zadeklaruje np. 1-karo, to możemy zgłosić np. 1-kier czy pik, ale nie możemy powiedzieć 1-trefl. By zgłosić kolor młodszy od już zadeklarowanego należy odpowiednio podnieść wysokość deklaracji. Jeżeli więc usłyszymy od przeciwników 7-pik, to możemy jeszcze zgłosić chęć grania szlema w bez atu. Z jakim skutkiem — o tym za tydzień.

By ułatwić nasze lekcje wprowadzimy diagram, czyli graficzny opis jednego rozdania. Oto przykładowy diagram:



Literki N E W S oznaczają miejsca poszczególnych graczy. Parę stanowią gracze z pozycji N-S i W-E. Zadaniem domowym niech będzie próba ustalenia, który z graczy ma najlepszą kartę i jaką liczbę lew może zadeklarować.

MIROSŁAW HANUSZ

ROZMOWA BEZ SŁÓW

Naukowcy uważają że w komunikacji między ludźmi słowa wyrażają około 7 procent przekazów, 40 procent wyrażamy intonacją głosu, a połowa przypada na język gestów i mimiki.

Są gesty uniwersalne, którymi posługuje się świat: „nie wiem” — manifestowane wzruszeniem ramion, zmarszczenie brwi oznaczające zaskoczenie i uśmiech z radości. Czasem jednak niewinnym w naszym mniemaniu gestem możemy sobie zasłużyć na miano aroganta na innym kontynencie. I tak np. kółko z palca wskazującego i kciuka, które oznacza w krajach anglosaskich po prostu

„O.K.”, w państwach śródziemnomorskich określa homoseksualistę.

Język ciała informuje o naszym stanie psychicznym i nastroju. Unikanie wzroku rozmówcy i patrzenie w ziemię doskonale odkrywają nasze intencje — kłamiemy! Osoby pocierające kark wyrażają w ten sposób niezadowolenie, choć mogą być zwyczajnie zmęczone i rozmasowują bolące miejsca. Obcy ludzie stykający się w towarzystwie często przybierają postawę obronną: stoją z jedną ręką opuszczoną, a drugą trzymają tę pierwszą. Nieśmiałe kobiety często siadają ze skrzyżowanymi nogami, ale jeżeli oprócz nogi na nodze sple-

tają ramiona świadczy to o powątpiewaniu. Gdy nasz rozmówca trzyma splecione palce na wysokości twarzy lub na kolanach strzeżmy się: on nas nie lubi!

Niełatwo nauczyć się rozumienia mowy gestów, szczególnie, że są tacy, którzy do perfekcji opanowali sztukę kamuflażu. Kiedy oszukują potrafią wyglądać niewinnie i przekonywująco. W umiejętności czytania z języka ciała są lepsze kobiety, które muszą rozumieć swe dzieci, zanim zaczną one mówić.

Lidia Wirksa

Kto z kim i dlaczego?

KOALICJE, KOALICJE...

Pierwsze dni lipca przyniosły najprawdopodobniej zasadnicze rozstrzygnięcie w układach koalicji wyborczych. Powstałe komitety wyborcze grupują nie tylko partie polityczne, ale również liczne organizacje społeczne, zawodowe i stowarzyszenia środowiskowe.

Najlepszym przykładem konsolidacji pozapartyjnych organizacji i ugrupowań jest stworzony z inicjatywy prezydenta RP Lecha Wałęsy **Bezpartyjny Blok Wspierania Reform**. BBWR weszli m.in.: **Andrzej Olechowski**, Jerzy Eysymontt, Zbigniew Eysymont, Lucjan Kydryński, Jerzy Waldorff.

Po lewej stronie sceny politycznej najwyraźniej skryształizował się **SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ**, który idąc do wyborów z hasłem „Tak dalej być nie musi” skupił blisko 30 ugrupowań politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Przewodniczącym Krajowego Komitetu Wyborczego SLD jest bezpartyjny **Włodzimierz Cimoszewicz**, a jego zastępcami przewodniczący SdRP **Aleksander Kwaśniewski** oraz przewodnicząca OPZZ **Ewa Szychalska**.

Obok liderów politycznych i związkowych na listach wyborczych SLD znaleźli się m.in. były dyrektor radomskiego „Łucznika” związany z tzw. aferą karabinową **Rajmund Szwonder**, znani sportowcy i trenerzy: **Hubert Wagner**, **Jan Mulak**, **Jan Beniger** oraz profesorowie: **Longin Pastusiak** i **Aleksander Krawczuk**.

UNIA PRACY, która podtrzymała decyzję o samodzielnym pójściu do wyborów, liczy przede wszystkim na poparcie swoich liderów: **Ryszarda Bugaja**, **Zbigniewa Bujaka**, **Aleksandra Małachowskiego** i **Wiesławy Ziółkowskiej**. UP może liczyć na poparcie niektórych związków zawodowych, jak np. Związku Maszynistów i organizacji społecznych, np. **Ligi Kobiet**.

UNIA DEMOKRATYCZNA, która również wystartuje w wyborach samodzielnie, postanowiła się oprzeć na sprawdzonych politykach. W Warszawie na liście UD są: **Bronisław Geremek**, **Jacek Kuroń** i **Andrzej Wielowieyski**. Na czele list okręgowych w innych częściach kraju figurują także m.in. **Hanna**

Suchocka, **Grażyna Staniszevska** i **Jan Maria Rokita**. Z list UD kandydować będą także: bohater polskiego Października **Lechosław Goździk** oraz były poseł Solidarności **Jan Rulewski**.

KONGRES LIBERALNO-DEMOKRATYCZNY jest powiązany umową wyborczą z Unią Demokratyczną jedynie w wyborach do Senatu. Kongres wystawia na swych listach ministrów: **Janusza Lewandowskiego** i **Janę Krzysztofa Bieleckiego** oraz lidera partyjnego **Donalda Tuska**.

Idący również samotnie do wyborów liberałowie z **UNII POLITYKI REALNEJ** stawiają głównie na hasło „Mniej podatków” i osobowość swego lidera **Janusza Korwina-Mikke**.

KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ nie weszła w żadne formalne układy koalicyjne. Stawia na swych liderów politycznych — **Leszka Moczulskiego** i **Krzysztofa Króla** oraz związanych z nimi działaczy, którzy rzucili hasło wyborcze „Zegnaj lewico — wraca Polska”.

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE idzie do wyborów tradycyjnie popierane przez **Krajowy Związek Kółek Rolniczych**, **Koła Gospodni Wiejskich** oraz **Ochotnicze Straże Pożarne**. Na listach PSL znaleźli się również, bez zawierania formalnych umów o koalicjach wyborczych, kandydaci „Solidarności — 80”, **Polskiej Partii Socjalistycznej** i **Stronnictwa Demokratycznego**. Kandydatem numer jeden PSL jest b. premier **Waldemar Pawlak** (okręg plocki).

Ugrupowania klubu parlamentarnego **KONWENCJA POLSKA: Partia Chrześcijańskich Demokratów**, **Partia Konserwatywna** i **Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie** utworzyły wraz z **Federacją Polskiej Przedsiębiorczości** wspólny Komitet Wyborczy. Komitet, jak twierdzą liderzy partyjni, jest wciąż otwarty na ugrupowania, które chcą uczestniczyć w „szerokiej koalicji sił chrześcijańskich i patriotycznych”. Z list tej koalicji startować będą m.in. wicepre-

mier **Paweł Łączkowski**, **Aleksander Hall** i wicemarszałek Senatu **Józef Ślisz**.

ZJEDNOCZENIE CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWE, które bardzo długo prowadziło rozmowy koalicyjne z **Porozumieniem Ludowym**, podjęło ostatecznie decyzję o samodzielnym wystawieniu list wyborczych, na których znajdują się m.in.: marszałek **Wiesław Chrzanowski**, **Stefan Niesiołowski** i **Ryszard Czarnecki**. W tej sytuacji prezes PL **Gabriel Janowski** zapewnił, że jego ugrupowanie jest gotowe stanąć samo do wyborów. Nie wykluczył jednakże, że będzie szukał innych koalicjantów.

Nie doszło do utworzenia silnego bloku centroprawicowego. Część partii weszła do Komitetu Wyborczego **ZJEDNOCZENIE POLSKIE**. Trzon Zjednoczenia Polskiego tworzą: **Porozumienie Centrum**, **Ruch III Rzeczypospolitej** i **Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy**. Obok tej koalicji powstała **KOALICJA DLA RZECZYPOSPOLITEJ z RUCHEM DLA RZECZYPOSPOLITEJ** **Jana Olszewskiego** i **POROZUMIENIE LUDOWE** **Gabriela Janowskiego**.

Do wyborów zmobilizowała się „SAMOOBRONA” **Andrzeja Leppera**. Wśród doradców **Leppera**, którzy — jak twierdzi dziennik Rzeczpospolita — mogą znaleźć się również na listach wyborczych związku” są m.in.: **Edward Kowalczyk**, były przewodniczący SD i wicepremier rządu PRL, **Bogdan Poręba**, reżyser i działacz **Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”** oraz generał **Stanisław Skalski**, pilot, uczestnik „bitwy o Anglię”, represjonowany w latach 50, a następnie dowódca w LWP.

Jedynie w niektórych okręgach wyborczych południowej Polski, **POLSKA PARTIA PRZYJACIÓŁ PIWA** wspomaganą będzie przez **Partię Łysych**. Piwosze wystawili jednak silną reprezentację sportową, której podporami będą m.in. **Władysław Komar**, **Kazimierz Górski** i **Andrzej Supron**.

Wierni swym antydemokratycznym przekonaniom, do wyborów nie staną monarchiści. **KLUB ZACHOWAWCZO-MONARCHISTYCZNY** zapowiedział jednak, że udzieli swego poparcia tym partiom, w których jest największej monarchistów, tzn. **UPR** i **ZChN**.

(PAP)

WYBORY '93
OLSZEWSKI W BIAŁYMSTOKU

Dziś, 13 lipca, lider Koalicji dla Rzeczypospolitej **Jan Olszewski** wraz z **Romualdem Szeremietiewem** spotka się z mieszkańcami Białegostoku w budynku PAX przy ul. Elektrycznej 2. Początek spotkania godz. 16.30.

Tego samego dnia **Jan Olszewski** spotka się z mieszkańcami **Moniek** w sali GOK, zaś **Romuald Szeremietiew** z mieszkańcami **Bielska Podlaskiego** w sali klubu osiedlowego przy ul. 11 Listopada. Początek obu spotkań o godz. 14.

21 TEZ BBWR-u

Rada programowa BBWR przedstawiła w czwartek 21 tezewy program wyborczy Bloku, którego celem jest — jak powiedział jeden z członków Rady **Andrzej Olechowski** — „dobrobyt i demokracja”. W preambule do programu stwierdzono, że „gospodarka musi być gospodarką rynkową, otwartą i konkurencyjną, opartą na rzetelności i szacunku do prawa”.

Wśród tez, które Rada Programowa uznała za najważniejsze, znalazły się dotyczące reformy państwa — m.in. wprowadzenia systemu prezydencko-parlamentarnego.

BBWR uwzględniła też prezydencki program 300 milionów polegający na ustanowieniu 20-letniego, imiennego, kredytowego, niskoprocentowanego bonu inwestycyjnego o tej wartości. Bon upoważniający do kupna, w trybie przetargu publicznego, części majątku państwowego objętego prywatyzacją będzie mógł otrzymać każdy dorosły obywatel.

Dziennikarze zarzucili przedstawionym przez **Olechowskiego** tezom podobieństwo do programu lewicy. „Podobieństwo — jak powiedział **Olechowski** — sprowadza się do tego, że i tu i tam użyty jest język polski”.

(PAP)

LIBERAŁOWIE Z GOŁDAPI

W **Gołdapi** odbyła się konferencja wojewódzka Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Powołano wojewódzki sztab wyborczy. Szefem sztabu został **Janusz Wróbel**, jego zastępcami **Mirosław Białosowski** i **Andrzej Murzyn** — wszyscy z **Gołdapi**.

Pełnomocnikiem listy okręgowej wybrany został **Maciej Ambrosiewicz** z Suwałk.

Liberałowie, którzy do wyborów parlamentarnych idą samodzielnie, planują zgłoszenie dziesięciu kandydatów na po-

słów i prawdopodobnie jednego kandydata na senatora.

W przyjętym oświadczeniu liberałowie domagają się utworzenia siedzib powiatów w **Gołdapi**, **Sejnach** i **Węgorzewie**, zgodnie z wolą lokalnych społeczności, rad gmin, sejmiku samorządowego woj. suwalskiego i wojewody suwalskiego.

Tymczasowa siedziba sztabu mieści się w **Gołdapi** przy ul. **S.Żeromskiego** 8A/38, tel. 15-10-47.



Lista współczesna

Przebojów Disco Polo

Notowanie 23 12.07.93

1-2-15	Jasnowłosa - MILANO
2-1-15	Usłysz wołanie - BOYS
3-8-3	Szumi las - MILANO
4-3-4	Gdzie jesteś, gdzie - CRAZY BOYS
5-10-1	Zabierz mnie - OKAY
6-4-15	Gwieździsty bilet - CRAZY BOYS
7-7-5	Ewka - REDOX
8-9-10	Zawiedziona dłoń - SELEKT
9-5-8	Noce i dnie - ATLANTIS
10-P-O	Stracona miłość - SKANER

Propozycje:

Lipcowe dziewczyny - EX PROBLEM
Czekaj mnie dziewczyno - BAYER FULL

Nagrody otrzymują: **Anna Romanek** (Kolonja Rybacka), **Marek Kopczewski** (Łomża), **Adam Huryn** (Bierniki), **Elżbieta Jankowska** (Witynie), **Danuta Namiotko** (Tauraszyski).

Osoby z Białegostoku proszone są o odbiór nagród w holu Radia Białystok przy ul. Świerkowej 1, słuchaczom spoza Białegostoku nagrody prześlemy pocztą.

Głosujemy na trzy piosenki, można też nadsyłać własne propozycje (nie więcej niż trzy).



LISTA PRZEBÓJÓW MUZYKI CHODNIKOWEJ RADIA BIAŁYSTOK

1.....
2.....
3.....

Kupony przesyłamy na adres Radia Białystok: ul. Świerkowa 1, 15-328 Białystok. Wszystkie kupony biorą udział w cotygodniowym losowaniu atrakcyjnych nagród.

1. Imię i nazwisko.....

2. Adres.....

GAZETA

współczesna

KAPRYS
PRZYRODY

Borówka bagienna zwana łochynią rośnie na torfowiskach wysokich. Granatowego koloru owoce dojrzewają jesienią, zwykle we wrześniu.

Tymczasem w pierwszej dekadzie lipca pojawiły się na bagnie koło Przewalanki dojrzałe owoce łochyny. Na krzewach widzimy tegoroczne przystoły pędów, które jeszcze nie zdrewniały oraz zielone owoce obok zupełnie dojrzałych. Dojrzałe owoce są wyjątkowo smaczne i w smaku bardzo mało różnią się od czarnych jagód.

(rp)

MLECZARZE
BEZ WYPŁATY

Pracownicy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Mielcu nie otrzymali wyznaczonej na 12 bm. wypłaty wynagrodzeń. W noc, poprzedzającą tę wypłatę, z kasy zniknęło 100 mln zł.

Jak poinformowała rzecznik prasowy KWP w Rzeszowie **Halina Chudzik**, włamywacze po wejściu na dach hali produkcyjnej dostali się do biurowca. Po wyłamaniu drzwi, prowadzących do pomieszczenia kasowego, łosem sforsowali szafę pancerną, skąd skradli pieniądze. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Mielcu.

(PAP)

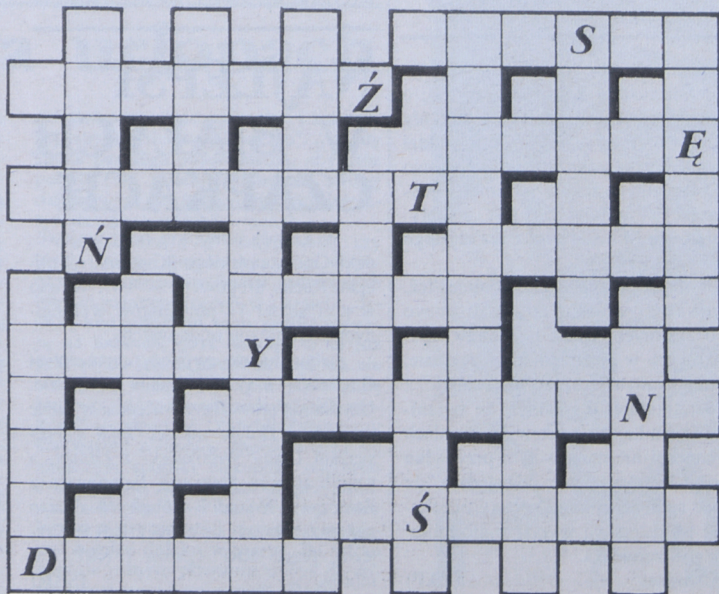
JOLKA

Objaśnienia są podane w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawione litery mają ułatwić wpisywanie słów.

— drzazga, — klub piłkarski z Breme, — górna część tchawicy, — kokon, — brzęk, trzask, — imię naszej byłej miss świata, — ojciec żony, — śnieżna przeszkoda na drodze, — začma, — choroba

pluc, — część ciała, — imię Stalińskiej, — podwładna juhasa, — brzęk, kant, — pociecha Mruczka, — stan wiedzy w społeczeństwie, — osoba budząca wstręt, — znane starożytne fenickie miasto, państwo w pn. Afryce, — duży nóż w kształcie sierpa na krótkim trzonku, — odżywia się mlekiem matki, — na stawie lub na powiece, — aluminium, — ręczny świderek śrubowy, — śmieciek, człowiek nie bojący się niebezpieczeństwa.

„GENTO”



Pomoc dla Polaków na Wschodzie

STARAMY SIĘ DAĆ TO CO MOŻEMY

Rozmowa z Michałem Jagiełło, wiceministrem kultury i sztuki

— Panie ministrze, z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki był pan odpowiedzialny za kulturalne kontakty ze środowiskami polskimi i Polakami zamieszkałymi na Wschodzie. W jaki sposób pomagamy rozwijać wśród nich polską kulturę?

— Patrząc na ten problem szerzej, trzeba powiedzieć, że tak naprawdę nikt w kraju dokładnie nie wie, jakie środki są przeznaczane na pomoc Polakom na Wschodzie. Zajmuje się nią wiele organizacji; fundacji i stowarzyszeń, przygraniczne gminy i wojewodowie. Wiemy natomiast, jaką pomoc świadczy rząd — Ministerstwo Edukacji Narodowej — w zakresie rozwoju polskiej nauki i szkolnictwa na Wschodzie, a także w bezpośrednim udostępnianiu dóbr i wartości kultury polskiej — polskim środowiskom za naszą wschodnią granicą.

— W jaki sposób MKiS realizuje swoje zadania?

— Cały pakiet pomocy świadczonej naszym rodakom na Wschodzie traktujemy systemowo, tzn. w powiązaniu ze wzajemnymi umowami międzynarodowymi, zawartymi z ministerstwami kultury Ukrainy, Białorusi, Litwy i Rosji, a także z naszymi południowymi sąsiadami: z Czechami i Słowakami. W umowach tych znajdują się zapisy o wspieraniu przez każde z tych państw mniejszości narodowych znajdujących się na ich terenach. Mamy więc szerokie ramy prawne, dzięki którym możemy swobodnie programować różnorodne formy pomocy kulturalnej dla Polaków mieszkających na Wschodzie, pamiętając jednocześnie o naszych mniejszościach narodowych. Na przykład jeśli zapraszamy do Polski białoruski Teatr im. Janki Kupaly z Mińska, to proponujemy, by w drodze do Warszawy dał on spektakl w Białymstoku dla licznych skupisk Białorusinów zamieszkujących wschodnie województwa. Natomiast gdy na festiwal do Mińska wysłaliśmy Teatr Nowy z Poznania, doprowadziliśmy do tego, by zaprezentował w Grodnie licznym środowiskom Polaków „Damy i huzary”. Podobne „trasy” organizowaliśmy dla innych pol-

skich teatrów wyjeżdżających na Wschód.

— Czy kontakty z polskim teatrem możliwe są jedynie w większych miastach? Wiadomo, że Polacy zamieszkują również w małych ośrodkach i na wsi...

— Zdajemy sobie z tego sprawę. Dlatego planujemy i finansujemy także małe i na dobrym poziomie artystycznym kameralne teatry, które są w stanie dotrzeć nawet do najdalej położonych miejscowości np. w Kazachstanie i tam dać przedstawienie — choćby w prywatnym polskim domu — dla miejscowego środowiska Polaków. Swoje tournée odbył już Teatr na Kresach z Suwałk. Przygotowuje się do wyjazdu znakomity i na profesjonalnym poziomie teatr amatorski „Logos” z Łodzi. Wyjeżdżają też pojedynczy aktorzy ze swoimi recitalami na Litwę, Białoruś, do Rosji, docierając nawet na daleką Syberię do Irkucka, gdzie polski kościół rzymskokatolicki jest znanym w mieście ośrodkiem kultury (w parafii znajduje się sala koncertowa). Ksiądz Pawłus w opinii miejscowych władz uchodzi za szanowanego działacza kultury, także propagatora kultury polskiej.

— Pomoc ministerstwa kultury zapewne nie ogranicza się jedynie do sponsorowania imprez artystycznych?

— Oczywiście. Świadczyliśmy bezpośrednią pomoc finansową ważnym dla życia kulturalnego Polaków na Wschodzie placówkom kultury, jak np. Teatrowi Ludowemu we Lwowie i amatorskim zespołom artystycznym w wielu miejscowościach. Pomoc otrzymują także placówki kultury za naszą południową granicą — profesjonalne teatry: Scena Polska w Czeskim Cieszynie i Teatr Lalki „Bajka”. Na Wschód ślemy Polakom książki, płyty, kasety, stroje ludowe, a nawet szyte na miarę buty dla polskich zespołów artystycznych. Znana jest także nasza akcja organizowana wspólnie z Fundacją „Oświata Polska za Granicą” — wysyłania co dwa tygodnie prasy polskiej do ponad 650 odbiorców, którymi są polskie szkoły, placówki kultury i polskie środowiska. Po załamaniu się systemu kolportażu RSW, jest to jedyny strumyczek prasy polskiej, która dociera na Wschód.

Obiektem naszej szczególnej troski są czasopisma, jak np.: „Gazeta Lwowska”, ukazująca się we Lwowie, „Magazyn Wileński”, wychodzący w Wilnie, „Magazyn Polski” i „Głos znad Niemna” wydawany w Grodnie. Wszystkim tym czasopismom pomagamy finansowo, zakupujemy papier, pokrywamy koszty druku itd. Zakupujemy też sprzęt dla Radia znad Wilni, nadającego z Wilna, którego słyszalność sięga aż po Kowno.

— Jak pan ocenia ogólną sytuację życia kulturalnego Polaków na Wschodzie?

— Uważam, że jest ona coraz lepsza, choć jeszcze daleko do tego, by można ją określić jako bardzo dobrą. Najlepsza sytuacja z krajów tu wymienionych jest w Czechach — na Zaolziu. Niezłe jest na Litwie, gdzie np. od dawna istniało polskie szkolnictwo podstawowe i średnie, były placówki kultury i nawet ukazywała się w czasach komunii polska gazeta „Czerwony

Sztandar”. Trudniejsza sytuacja jest na Białorusi i Ukrainie. Ale i tu ostatnio obserwujemy niezwykle pozytywne zjawisko, jak lawinowo oddawane polskie książki. Tylko w ostatnim roku na Ukrainie przekazano ich około 200, na Białorusi blisko 150. Nasze stowarzyszenia kulturalne otrzymują siedziby, a placówki kultury np. w Grodnie, dofinansowanie, w zamian za sfinansowanie przez MKiS Muzeum Kultury Białoruskiej w Hajnówce. Podobnie władze Ukrainy będą sponsorować polski „Dziennik Kijowski” w Kijowie, w zamian za pomoc, jaką uzyskuje w Polsce redakcja ukraińskiego „Naszego Słowa”.

Oczywiście, są to dopiero początki dobrej współpracy z naszymi sąsiadami, niemniej uważam, że jest to proces pozytywny, rzutujący na nasze dobre, międzynarodowe stosunki.

— W opinii środowisk polskich za granicą, ale i w kraju, istnieje pogląd, że środki, jakimi ministerstwo kultury wspiera działalność kulturalną na Wschodzie, są zbyt skromne w stosunku do olbrzymich potrzeb...

— Zgadza się z tym poglądem. Staramy się jednak dać to, co możemy. Ostatnio np. minister Jerzy Góral przekazał 250 milionów zł na zakup książek. Liczymy też, że w przyszłym roku na ten cel zwiększone będą środki finansowe naszego ministerstwa. Ostatecznie jednak zależy to będzie od stanu budżetu naszego państwa.

— Panie ministrze, czy nadal będzie pan zajmował się sprawą pomocy i wspierania działań kulturalnych na Wschodzie, które prowadzone są skutecznie, mimo tak skromnych możliwości?

— Opiekę nad tą sferą działań resortu przejmie mój kolega, nowo mianowany wiceminister kultury i sztuki — Ryszard Czarnecki. Moim zadaniem będzie m.in. sprawowanie opieki i kontakt z mniejszościami narodowymi w Polsce. (PAI)

Rozmawiał: Antoni Lewandowski

DLACZEGO BOLI GŁOWA?



Ból głowy towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Według światowych statystyk na tę dolegliwość uskarża się ponad połowa ludzi dorosłych; coraz częściej też nęka ona dzieci. Wydaje się, że wraz z rozwojem społeczeństwa, wyższym stopniem cywilizacji bóle głowy występują częściej. W powszechnej opinii ból głowy to coś naturalnego, co towarzyszy naszemu codziennemu życiu, jego zmartwieniom, chorobom, stresom.

Gdy boli głowa odczuwamy ból w jej wnętrzu — ale to nie mózg nas boli, gdyż jako taki bólu nie odczuwa. Ból w środku głowy pochodzi od unerwień dużych naczyń krwionośnych, tętnic doprowadzających krew do mózgu oraz od nerwów opon mózgowych. Część bólów wywołana może być podrażnieniami obficie unerwionych tkanek zewnętrznych głowy, skóry, okostnej, naczyń słuzówki. Ale najczęściej występujące bóle głowy — 95 proc. przypadków — są właśnie pochodzenia naczyniowego. Powstają w efekcie podrażnienia zakończeń bólowych w ściankach naczyń krwionośnych. Wskutek ich skurczu i rozszerzania się, w wyniku bardzo złożonych procesów nerwowych i hormonalnych, z krwi do warstwy zewnętrznej naczyń krwionośnych przenikają substancje drażniące zakończenia bólowe. I to jest główna przyczyna tych najczęściej występujących, naczyniowych bólów głowy. Przy okazji, na pociechę, warto zapoznać się z opinią jednego ze światowych autorytetów od bólu głowy, Duńczyka, prof. T.D.Nielsona, który przypuszcza, iż ludzie inteligentni i wrażliwi, a także dokładni i skrupulatni reagują na skomplikowane sytuacje życiowe natychmiastową utratą odporności na ból.

Oczywiście, często bóle głowy mogą być pierwszym sygnałem choroby — a nie samą chorobą. Ciągłe bóle głowy mogą być objawem choroby infekcyjnej, zatrucia, alergii; występują też w chorobach nerek, przemiany materii, przy nadciśnieniu tętniczym. Ale z tym zwykłym, przy takiej obfitości środków przeciwbólowych w aptekach, można wytrzymać.

DOMINIK WITAS

RZECZNIK PROTESTUJE

Naruszeniem gwarantowanych ustawowo praw inwalidów wojennych i wojskowych nazwał Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Tadeusz Zieliński w liście do ministra Zdrowia i Opieki Społecznej Andrzeja Wojtyły, pobieranie od nich przez resort zdrowia opłat za leki i artykuły sanitarne.

Profesor Zieliński przypomina, że w lutym br. zaproponował „przyjęcie w praktyce raportu przepisów o uprawnieniach inwalidów wojennych i wojskowych do bezpłatnych leków wykluczających możliwość stosowania wobec tej grupy ograniczeń wynikających z ustawy o zasadach odpłatności za leki i artykuły sanitarne”.

Jak następnie czytamy w liście, Ministerstwo zapewniło go, że interpretację taką stosuje już od początku br. „Odpowiedź tę przyjąłem z zadowoleniem, jednakże jak wykazała najbliższa przyszłość — w praktyce nie się nie zmieniło, a inwalidzi wojenni i wojskowi skargą się nadal na pobieranie od nich odpłatności za leki” — pisze prof.

Zieliński. Według rzecznika, powołanie się resortu zdrowia na ustawę o zasadach odpłatności za leki i artykuły sanitarne oraz wyjaśnienia, że inwalidzi wojenni i wojskowi zachowali prawo do „bezpłatnych leków w ramach obowiązujących limitów cen” jest „wycofywaniem się Ministerstwa z raz zajętego stanowiska”.

Profesor Zieliński przypomniał też, że inwalidzi wojenni utrzymali prawo do bezpłatnych leków i środków opatrunkowych w niezmienionym zakresie, sformułowanym jeszcze w ustawie z 1974 r. Podkreślił również, że ograniczenia wynikające z ustawy o zasadach odpłatności nie mają w tym przypadku żadnego zastosowania. Zaznaczył, że wobec społecznej wagi sprawy oczekuje od Ministerstwa wyraźne sformułowanego stanowiska.

(PAP)

LALKI TRZECH KONTYNENTÓW

Studenci szkół lalkarskich z Ameryki, Azji i Europy wzięli udział w Międzynarodowych Spotkaniach Wyższych Uczelni Lalkarskich w Charleville (Francja). Zaprezentowały się tam grupy teatralne szkół, których słuchacze poznają na co dzień tajniki lalkowych technik; zdobywają wiedzę o sztuce teatru; szukają nowych dróg we współczesnym świecie sceny.

Adepci białostockiej uczelni, III rok Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, pokazali się na Spotkaniach trzykrotnie. W części programowej zagrali „Parady” Jana Potockiego w reżyserii Wiesława Czołpińskiego i scenografii Rajmunda Strzeleckiego, a w czasie studenckiego forum pt. „Słowa i działania studentów” zaprezentowali marionetkową etiudę „Nas-troje” i bajkę Dvorského w reżyserii Barbary Muszyńskiej „Skacząca królowa”.

Bardzo chwalono — mówi reżyser Czołpiński — mimo bariery językowej naszą sztukę animacji; jej precyzja zrobiła na widzach duże wrażenie. O naszej interpretacji gatunku komedii Dell’arte („Parady”), która wskazywała się do Italii i Francji, widowie na poczekaniu ukuł formułę: „commedia dell’arte a la polonaise”. Podobnie, zresztą, wyrażała się prasa fachowa. Zdobylismy sympatię widzów i uczestników perfekcyjnym warsztatem, fantazją i pomysło-

wością, które to cechy elementy zaprezentowali nasi studenci we wspomnianych trzech technikach lalkowych. Podchodzili do nas młodzi ludzie, którzy, wprawdzie, nie pytali już gdzie jest Polska, ale gdzie leży Białystok, gdyż chcieliby tu studiować. Snułiśmy wspólne marzenia o ewentualnych, przyszłych spotkaniach u nas. Może kiedyś, na przykład, letnia „obozoszkola” teatru lalki na Podlasiu...

W trakcie spotkań odbyły się sesje naukowe, których tematem była relacja „młodość”. Wygłoszone referaty omawiały rolę mitu: bajki, legendy, pieśni w rozwoju osobowości dziecka; od matczynej kołysanki do — wkraczających już w wiek XXI — robotów z ich komputerowym językiem...

W czasie imprezy zobaczyliśmy mnóstwo różnorodnych scenicznych zjawisk — dzielił się refleksja dziekan Wydziału Sztuki Lalkarskiej PWST w Białymstoku profesor Wojciech Kobrzyński. — Pokazano działania, które były teatrem lalki, które do niego zmierzały, lub odeń uciekały, albo też były czymś zgoła innym. I oto zarysował się pewien obszar teatru, nazwijmy go alternatywnym, który może zaistnieć — przypuścimy — bez lalki, lub bez dramaturgii. Weźmy, dla przykładu teatr plastyczny, przedmiot, światła etc. Dyskutując dostrzegli w tym zjawisku proces zatracania tożsamości teatru lalki i o obronę tejże tożsamości apelowali do uczestników imprezy. Niewymiarową wartość „Spotkań” w Charleville mają kontakty osobiste; te artystyczne kontakty i... kontrakty; przyjaźnie i koleżeństwa więzi. Lalkarze, szczególnie ci z Azji i Ameryki, ze zdziwieniem dowiadywali się, dzięki naszej sztuce, że istnieje gdzieś na świecie piękne miasto Białystok, a w nim taki wysoki kunszt lalkarski — to było miłe...

Zapytany o plany na następne „Spotkania” dziekan Kobrzyński powiedział:

— Wszyscy byli zgodni, co do tego, że trzeba lansować warsztatowy, studyjny charakter imprezy w miejsce gotowych, perfekcyjnych artystycznie pokazów.

Przed studentami-aktorami wreszcie zaśluzone wakacje.

(azb)

NAJLEPSI W BIAŁYCH CZAPKACH

W Łomży odbył się finał wojewódzkiego Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Ruchu drogowego — 93”. Wzięło w nim udział 14 policjantów wyłonionych z eliminacji rejonowych.

Indywidualnie zwyciężył reprezentant Grajewa — sierżant Wiesław Dembiński. Uzyskał on prawo uczestniczenia w finale krajowym. Drugie miejsce zajął starszy sierżant Diana Wróblewski z Łomży, a trzecie aspirant Sławomir Jasionowski z Zambrowa. Wśród 3-osobowych drużyn najlepsza okazała się ekipa z K.R.P. Grajewa, przed KRP Łomża i KRP Zambrowa. (SAR)



Wędkuj
z "Gazetą"

ZANĘTA

Zwyczaj się przyjmować, że produkty spożywane przez ryby, wrzucane do rzeki czy jeziora określane są zanętą. Jednym z podstawowych błędów takiego rozumowania wędkarzy początkujących, jest domniemanie, że skwaśniały makaron, przesolone ziemniaki z sosem, spleśniała bułka z wczesowej stołówki wrzucić do wiaderka i mam zanętę. To ma zwabić rybę?

Jest to ordynarne zanieczyszczanie akwenu i odstraszanie ryb karpiowatych, u których smak i węch są 30-krotnie czulsze niż u wędkarza i na „byłe plewy, nabrać się nie dadzą”.

Zanęta na ryby karpiowate powinna być bezwzględnie świeża a zapachem wabić je w wyznaczone łowisko. Jednym z zapachów znanym rybom od dzieciństwa jest tatarak.

Technika nęcenia zasadniczo odmienna jest dla wody stojącej i bieżącej. Do błędów należy dodawanie nieproporcjonalnie dużej ilości gliny do zanęty na wody stojące.

Rozpowszechnionym uchybieniem jest posiewanie zanęty, niczym rolnik ziarno z fartucha, szerokim gestem po powierzchni jeziora. Rozróżnia się nęcenie bieżące i na zapas. Nęcenie bieżące jest celowe na rzekach i kanałach. Do tego można używać gotowe zanęty w bardzo szerokim asortymencie. Hitem na leszcze i karpia na Zalewie Siemianówka jest zanęta z dodatkiem zapachowym poziomkowym, a na rzece Narwi w

rejonie Bokin, rozpowszechnione jest dodawanie kakao.

Nęcenie na zapas to czynności na jeziorze w upatrzone lub oznaczone miejsce. Zanętami skutecznymi są: groch, pęczak, pszenica, ryż (w stanie parzonym) oraz na ryby większych rozmiarów — kukurydza konserwowana. Zanęty syplikie należy zawsze rozrabiać wodą z łowiska, w którym ma być umiejscowiona. Unikać wody z wodociągu, a przed rozrabianiem zanęty, dłonie dokładnie umyć, szczególnie palce.

REMIESZ

Nad morze — trochę za późno

Teraz już trudno wyjechać na nadmorskie wczasy. Podobno takie rzeczy należy w Białymstoku załatwiać w kwietniu albo w maju. Chyba że chce

W kapryśne lato atrakcją dla turystów, którzy na urlop wybrali się w łomżyńskie miał być w ubiegłym tygodniu wojewoda, który miał się spotkać z dziennikarzami. Niestety, wojewodę zatrzymały obowiązki, a turyści i dziennikarze nie mieli do kogo zgłosić zażół na mizerię łomżyńskiej bazy wypoczynkowej.

Pierwszy na trasie dziennikarskiego rajdu znalazł się Goniadz i ośrodek wypoczynkowy SUM. Mimo niskich cen za po-

koje i miejsca namiotowe, gości tu niewiele. Przepelnione kosze i chwasty nie zachęcają do biwakowania w tym miejscu. Część ośrodka została przekształcona w hotel robotniczy. Ponoć w takiej scenarii gustują Holendrzy, których grupa przed kilkoma dniami opuściła ośrodek.

W Ośrodku wypoczynkowym „Startu” nad Jeziorem Toczyłowskim też luzy. Ośrodek może pomieścić sto osób, ale w domkach mieszka raptem kilka rodzin, które już zastrzegły, że jeśli pogoda nie poprawi się a wody będzie nadal brakowało w kranach, odjadą do domów. Dobrze czują się tu jedynie policjanci z grupy antyterrorystycznej, którzy wynajmują sąsiednie domki i z dala od ciekawskich podnoszą sprawność bojową.

Kolejny ośrodek na trasie to Rybitwa, należąca do Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Turystycznej „Biebrza”. Na razie jest tu hotel robotniczy. Mieszkają tam pracownicy zatrudnieni przy remoncie grajewskiej wytwórni płyt wiórowych. Zdecydował rachunek ekonomiczny. Przedsiębiorstwo turystycznemu bardziej opłacają się stali klienci niż kapryśni wczasowicze. W tej sytuacji sezon w Rybitwie rozpocznie się dopiero 22 lipca.

Rajgród wita gości tablicą ostrzegawczą: „Nie pij nad wodą”, umieszczoną w stosownym miejscu, koło posterunku policji.

Na potentata turystycznego w miasteczku wyrasta Leszek Dobrzycki. Finalizuje

budowę pensjonatu „Raj” mogącego pomieścić 16 osób, z restauracją i dyskoteką. Właściciel od GS-u odkupił restaurację z hotelem w centrum miasteczka i po remoncie lokal otworzy podwoje. Atrakcją ma być „go go”, ponoć kandydatki do występów są już w Rajgrodzie.

Z roku na rok poprawia się standard Ośrodka Żeglarskiego Szkolnego Związku Sportowego. Choć jak mówi komendant obozu, Jan Marcińczyk, żeglarz powinien spać na łajbie, to czyni wszystko, aby pokoje w domku żeglarskim były przytulne. W podpiwniczeniu z czasem zostanie urządzona sauna. Mocną stroną Ośrodka jest wyposażenie w dobrej klasy sprzęt żeglarski. Mimo wysokich cen (1,5 mln za dwutygodniowy kurs) na cały sezon jest już komplet uczestników.

Wszystkich bije standardem Ośrodek wypoczynkowy BGŻ Knieja nad Jeziorem Rajgrodzkim. Mimo wysokich cen, od 200 tys. do 800 tys. od osoby za dobę, właściwie przez cały rok w ośrodku są goście. Luksusowo wyposażone pokoje, sauna, wszelaki sprzęt pływający przyciągają wczasowiczów.

Z pobieżnego przeglądu warunków oferowanych w łomżyńskich ośrodkach wynika, że bez względu na pogodę na komplet gości liczyć mogą dobrze wyposażone pensjonaty. Pozostałe muszą podnieść standard albo popadną w ruinę.

(wik)

Kartka z wakacji



Biskupi na urlopach

Lipiec jest tradycyjnym miesiącem urlopowym biskupów. Według bp. Alojzego Orszulika z Biura Prasowego Episkopatu Polski, hierarchowie wypoczywają zwykle w klasztorach i parafiach położonych z dala od zgiełku. Najczęściej spędzają czas na odrabianiu całorocznych zaległości w lekturach i służących podreperowaniu zdrowia spacerach.

Bp. Orszulik dodał, że wypoczywają również w centralnej Polsce, lecz w takich klasztorach, które są położone w pobliżu lasów, „aby trochę oderwać się od własnego domu, zamieszkując na wakacjach w bardziej surowych warunkach”. „Domy te nie są przystosowane do warunków hotelowych. Są to zwyczajne pokoje gościnne” — wyjaśnił.

Wg bp. Orszulika, biskupi spędzają czas „Przed wszystkim na odrabianiu lektur, gdyż w ciągu roku brakuje na to czasu ze względu na rozliczne zajęcia duszpasterskie. Czytają publikacje teologiczne, ale

również o tematyce społecznej i kulturalnej, aby nie ulec wyjąłowieniu”. „Każdy szuka pewnego odosobnienia, aby móc poddać się refleksji odnośnie swojej działalności, czy też najbliższych inicjatyw duszpasterskich” — dodał.

Dziennikarza PAP intrygowało, czy księża biskupi przebywający na wypoczynku w miejscowościach nadmorskich lub nad jeziorami korzystają z kąpeli. „Jeśli są nad jeziorami, to na pewno pływają na łódkach, gdyż biskupi to są już przeważnie starsi panowie, stąd też nie wdają się w kąpiele, czy w jakieś inne imprezy, które nie odpowiadają ich wiekowi” — odparł bp. Orszulik. Pytany, czy korzystanie z uroków kąpeli zdarza się młodszymi spośród biskupów, odpowiedział: „sądzę, że tak, chociaż przypominam sobie Sp. bp. Piotra Kauwę, który bywał zazwyczaj nad morzem i wypływał bardzo daleko w morze. Po takim właśnie jednym pływaniu wrócił do domu i następnej nocy zmarł”. (PAP)

ktos wyjechać do litewskiej Pałangi (też nad Bałtykiem) za 2.200 tys. zł lub do Eupatorii (Morze Czarne) za 3.250 tysięcy. To, co obecnie mają nad polskim morzem białostockie biura podróży to resztki i tak dość monotoniczne oferty.

Prawie wszystkie proponują bowiem te same okolice — Kołobrzeg, Rowy, Dębina, Mielno, Łazy, Darłowo, Ustroń, Jastrzębia Góra z dojazdem na własną rękę. I to nie w lipcu, tylko w końcu sierpnia lub na początku września.

Najtaniej jest w Dźwirzynie (1.800 tys.), najdrożej w Kołobrzegu za 3.700 tys. w 2, 3-osobowych „nowocześnie umeblowanych pokojach”. I tak np. w kołobrzesckim pensjonacie „Ikar” za 3 miliony 600 tysięcy spędzi czas osoba śpiąca w 2-osobowym pokoju na tapczanie, druga dla której została wersalka zapłaci 2.900, a dziecko wzięte na w.w. wersalkę na waleta zapłaci 2 miliony.

(AKA)

Latem przed laty

(7 lipca 1913 r.)

Chętnik na rowerze

Na kolejną rowerową wyprawę wyruszył wydawca i współredaktor „Drużyny” p. Adam Chętnik. Około 15 lipca będzie on bawił w Białymstoku.

A. Chętnik jedzie rowerem z Warszawy do Suwałk, po drodze zwiedza ciekawe miejscowości i robi zdjęcia fotograficzne. Zdjęcia te p. Chętnik odda do użytku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którego jest czynnym członkiem. (mol)

LATO GRZYBIARZY

W czwartek nasz stały Czytelnik p. Marek Tyniecki (z lewej) przyniósł do naszej redakcji borowika o wadze 85 dekagramów. Grzyb został znaleziony w okolicach Czarnego Bloku.

Jednak ten rekord przetrwał jedynie do następnego dnia, bowiem w piątek inny Czytelnik naszej „Gazety” p. Henryk Pasierski (z prawej) przyniósł również borowika, ale o wadze 1100 gramów.

Obu grzybiarzom gratulujemy i zapraszamy do nas kolejnych.

MIK



W tych dniach minął rok od powołania rządu Hanny Suchockiej. Z tej okazji obaj wicepremierzy — Goryszewski i Łączkowski udzielili wywiadów, w których oceniają swój rząd.

ROK — PO ROKU

Goryszewski — rząd chroni i wspiera

Wicepremier Henryk Goryszewski uznał za najważniejsze zadanie obecnego rządu ochronę narodowego interesu gospodarczego i wspieranie polskiego przemysłu.

— Jakie osiągnięcia rządu w ciągu jego rocznej działalności uważa Pan — jako wicepremier ds. gospodarczych — za najważniejsze?

— Udało się upowszechnić przekonanie, że w sferze gospodarczej podstawowym zadaniem rządu jest ochrona polskiego interesu narodowego, czyli stwarzanie warunków dla rozwoju gospodarki narodowej, narodowego przemysłu, usług i rolnictwa. Mam nadzieję, że nie będzie to przejściowe zjawisko, i że każda następna ekipa będzie myślała w taki sam sposób.

Przelamaliśmy stereotyp myślenia ekip politycznych i środowisk tworzących rząd, polegający na tym, że państwo, rząd i agendy rządowe powinny się kierować w polityce gospodarczej jakimiś bliżej nieokreślonymi zasadami. Skończyło się myślenie o jakiejś gospodarce europejskiej, kosmopolitycznej.

— A osiągnięcia w sferze samej reformy gospodarczej?

— Zahamowanie spadku dochodu narodowego. W ciągu tych dwunastu miesięcy dochód narodowy zaczął przyrastać i ta tendencja jest już wyraźnie widoczna. Poprawiła się wydajność pracy. Korzystnym zjawiskiem jest również zwykła inwestycja. Mimo ogromnych trudności utrzymaliśmy politykę płynnego kursu walutowego, stwarzając warunki rozwoju rodzimej wytwórczości, dzięki czemu zanikło zjawisko zalewania polskich sklepów importowanymi produktami.

Znowelizowana została po 10 miesiącach pracy taryfa celna generalnie sprzyjająca lokalizowaniu produkcji w Polsce. Liberalną taryfę może mieć państwo silne gospodarczo. Państwo słabe na dorobku, musi chronić swój przemysł i swoje rolnictwo.

W ostatnich miesiącach pojawiły się jednak trudności wynikające z pogłębiającego się kryzysu gospodarczego w Europie Zachodniej. Wyraźnie wzrasta konkurencja wobec polskich towarów, a ze względu na energo — i materiałochłonność naszych technologii, w tej konkurencji wyraźnie ostatnio przegrywamy. To jest właśnie podstawową przyczyną ujemnego bilansu handlowego minionych 6-7 miesięcy.

— Panie premierze, od początku roku spadły dochody realne ludności. Czy uważa Pan to za porażkę rządu?

— Rząd nie obiecywał, że poziom dochodów realnych w tym roku przestanie spadać. Takie obietniczki byłyby po prostu nierealne.

— Co mógłby pan powiedzieć tym, którym ostatnio żyje się gorzej?

— Potrzebna jest konsekwentna polityka przyciągania do Polski Inwestycji. Stopa życiowa nie poprawia się na skutek tego, że państwo drukuje więcej pieniędzy. Żaden rząd nie stwarza też miejsc pracy sam bo nie jest przedsiębiorstwem. Miejsca pracy powstają wtedy, gdy ludzie kupują polskie towary, korzystają z polskich usług. Wtedy zarabiają wytwórcy, wtedy się zwiększa zapotrzebowanie na polską pracę. Ponieważ nie ma dostatecznych kapitałów inwestycyjnych w Polsce, musimy więc, i każdy następny rząd musiał, przyciągać obcy kapitał. I bez względu na to, co kto

będzie mówił, nie można bać się obcych inwestycji.

— Czy łatwiej jest rządzić teraz, gdy nie ma parlamentu?

— W Polsce potrzebny jest zarówno rząd, jak i parlament. Parlament jest od stanowienia prawa, a bez tego nie można rządzić krajem. Swoją funkcję mogą realizować teraz skutecznie, ponieważ nie mogą współpracować z parlamentem, który mógłby zmienić prawo tam, gdzie to jest konieczne.

— Czy rząd premier Hanny Suchockiej kontynuował plan gospodarczy Leszka Balcerowicza, czy też go odrzucił?

— Rząd koalicyjny, w którym jestem wicepremierem, nie kontynuował planu Balcerowicza. Nie ma stałego kursu walutowego.

Wprowadziliśmy elementy interwencji państwa i ulg podatkowych, a stopa kredytu redyskontowego jest lekko ujemna. Podstawowym kanonem tego rządu, wyrażonym w założeniach polityki gospodarczej jest zasada tworzenia i wspierania popytu na wyroby krajowe. Jest to rząd aktywnej polityki ekonomicznej, nie czekający na toż samą liberalnej gospodarki rynkowej zrobienia za nas reformę.

Łączkowski — rok politycznej stabilizacji

W przekonaniu wicepremiera Pawła Łączkowskiego, niekwestionowanym osiągnięciem rządu premier Hanny Suchockiej jest zapewnienie przez mijający, okragły rok jego pracy, stabilności kraju.

W rozmowie z dziennikarzem wicepremier powiedział:

— Myślę, że w naszych warunkach transformacji ustroju politycznego i gospodarczego, mnogości różnych napięć i problemów, uzyskanie takiej stabilizacji politycznej przez rząd działający najdłużej z dotychczasowych, jest jakby wartością samą w sobie.

— Co, Pana zdaniem, udało się przez rok załatwić rządowi?

— Nasz rząd, jako pierwszy od 1989 r. przedstawił całościową wizję zmian w Polsce; odwołując się do dorobku programowego partii, tworzących koalicję rządową, przygotowaliśmy 11 programów działania, regulujących poszczególne dziedziny życia, z tego 6 uznając za priorytetowe. Ten „manifest” — jak to kłóliwie określają często opozycja i dziennikarze — zaczął być realizowany, a jeden z tych programów rządowych, pakt o przedsiębiorstwie, właściwie jest gotów i wchodzi w życie. W poważnym stopniu zrealizowane są programy poprawy finansów publicznych państwa, związane ze ściąganiem podatków i cel, ograniczeniem różnego rodzaju przestępstw skarbowych oraz uszczelnianiem granic. Jeśli dziś mamy nadzieję na zwiększone w stosunku do planowanych dochody budżetu to m.in. dlatego, że w ten właśnie program uzdrowienia finansów publicznych został w poważnym stopniu już zrealizowany.

Ograniczone ramy tej wypowiedzi sprawiają, że tylko zasygnalizować mogę jedynie inne dokonania rządu, związane np. z programem wiejskim i rolnym, gdzie zostały przełamane pewne bariery psychologiczne, czego wiadomym znakiem jest słynna kwestia opłat wyrównawczych.

— A problemy służby zdrowia, oświaty...?

— Mimo pewnych zahamowań jesteśmy w posiadaniu całego pakietu

ustaw, wypracowanych przez rząd w dziedzinie ochrony zdrowia i wiele rozstrzygnięć jest już przyjętych, choć nie dotyczą one — budzącej największy niepokój — sfery placowej. Uczyniliśmy krok do przodu w reformowaniu naszego systemu edukacyjnego, głównie oświaty, gdyż problemy szkolnictwa wyższego wymagają prac bardziej długotrwałych.

— A co się rządowi nie udało?

— Za swego rodzaju osobiste niepowodzenie uważam kwestię niedokończonych reformy służby zdrowia. Nasz rząd miał olbrzymią szansę zakończenia podejmowanych od kilkunastu lat i nieudanych prób przeprowadzenia tej reformy. Od osiągnięcia tego celu byliśmy przysłowiową „wyciągniętą ręką”, ale wiadomo, że od 1 stycznia 1994 r. nie będziemy w nowe rozwiązania, bo wymaga to zmian budżetowych. Nie udało nam się też uporządkować prawa bankowego, a zwłaszcza ograniczyć obrotu gotówkowego, a więc płacenia „z walizki do walizki”. Przyspieszenie przepływu pieniędzy, wyeliminowanie zatorów, warunkuje wprowadzenie systemu rozliczeń komputerowych, co jest kosztowne. Osobiście czuję też niedosyt, jeśli chodzi o wyraźniejszy rozwój aktywnych form walki z bezrobociem: nie ma jeszcze na poważniejszą skalę ożywczego ruchu, jakim jest tworzenie nowych stanowisk pracy. Jestem również rozczarowany słabymi rezultatami, jakie osiąga agencja własności rolnej, której nie udało się rozwiązać dobrze problemu zatrudnienia osób, pracujących w likwidowanych PGR-ach.

— Jak układa się współpraca z innymi organami władzy?

— Najlepiej układało się nam z Belwederem, dzięki bezpośrednim kontaktom pani premier z panem prezydentem. Natomiast pojawiające się trudności we współdziałaniu między rządem, a parlamentem wynikały z tego, że ten parlament był w istocie w stanie permanentnej kampanii wyborczej. A ona dyktuje określone zachowania: polowanie na rząd i jego ministrów oraz obstrukcję parlamentarną, która ma ukazać niedołęstwo całego systemu i doprowadzić do przyspieszonych wyborów.

— Związki zawodowe przyczyniły się do odwołania rządu. Czyżby jego współpraca z nimi układała się tak źle?

— Powiem wprost: związki zawodowe strzeliły sobie potężnego gola. Nie wyobrażam sobie, aby w najbliższym czasie mógł powstać w Polsce rząd, który byłby bardziej, niż ten, otwarty do rozmów i negocjacji oraz niekończącego się wsłuchiwanie w głos związków zawodowych. Myślę, że one długo już nie będą miały w Polsce równie komfortowych warunków, jak za czasów takich negocjatorów jak ministrowie Kuroń i Boni, czy wreszcie ja — poczynając od samej filozofii sprawowania władzy, zawartej w przygotowanym przez nasz rząd pakiecie o przedsiębiorstwie.

— A co rząd zostawia swoim następcom?

— Nie zastanę oni bałaganu na biurkach i pustych szuflad, w których znajdzie się szereg konkretnych propozycji do wykorzystania lub modyfikacji. Są wśród tych materiałów sprawy dotyczące ubezpieczeń zdrowotnych, regulacji pozycji pracowników oświaty, oddłużenia banków i reformy systemu bankowego, nowe zasady tworzenia budżetu państwa i wiele innych. Okres między ustąpieniem jednego, a powołaniem drugiego nie będzie zmarnowany i nie trzeba będzie zaczynać wszystkiego od zera.

(PAP)

Wychowanie seksualne

KOLEJNY MECZ

Program edukacji seksualnej młodzieży — nikt nie pamięta, który to z kolei. Tym razem ogłosiły go niemal równocześnie Główny Inspektor Sanitarny do spółki z Instytutem Seksuologii, a resort edukacji pochwalił się, że ma aż 17 projektów, ale żaden nie jest jeszcze gotów do realizacji.

Program Inspektora jest częścią wieloetapowego działania resortu zdrowia, który niedawno otrzymał zgodę Rady Ministrów na wdrażanie znowelizowanego Narodowego Programu Zdrowia. Jednym z jego haseł jest „poprawa stanu świadomości i kultury zdrowotnej społeczeństwa”.

Seksuolodzy zgodnie twierdzą,

że ów stan w dziedzinie bliskiej, szczególnie młodzieży, jest katastrofalny. Od lat brak systemowej edukacji seksualnej, kolejne programy i próby ich realizacji przepędzane były ze skół razem z podręcznikami.

Inspektor sanitarny, mając na uwadze swoje ustawowe obowiązki, oraz przepisy ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (a także promocji zdrowia, również w zakresie zachowań seksualnych), postanowił działać, póki nie jest za późno.

O tym, że jest bardzo późno

Inspektor wie doskonale. Lekarze seksuolodzy i nie tylko oni, a także pedagodzy alarmują, pomóżmy młodym! Zagrożenie chorobami przenoszonymi drogą płciową jest ciągle realne. Ilość zachorowań na choroby weneryczne znowu wzrasta, AIDS ciągle uznawany jest za „chorobę, która mnie ominie”. Młodzież bezradna jest wobec nadużyć seksualnych, gwałtów, przypadkowych ciąż itd. Niezauważanie tych zagrożeń byłoby karygodne.

Toteż Inspektor Sanitarny zlecił Instytutowi Seksuologii opracowanie programu doraźnego, który zaczęto realizować przed 9 lipca, programu krótkoterminowego — do 31 lipca i programu długoterminowego — do 31 grudnia 1993 r.

Doraźność pierwszego programu

wynika z sytuacji społecznej. Oto zaczęły się wakacje — pora licznych przypadków inicjacji seksualnej i kontynuowania współżycia młodych partnerów. Młodzież opuściła szkoły i domy rodzinne z gigantycznym bagażem... niewiedzy seksualnej.

Nic dziwnego, że — w poprzednich latach było to regułą — po wakacjach zapelniają się poczekalnie lekarzy, poradni, gabinetów specjalistycznych. Po wakacjach dochodzi do tragedii potwierdzanych badaniami specjalistycznymi...

Po co tyle cierpień, rozczarowań, przypadków chorób często niszczących totalnie i ostatecznie? Seksuolodzy — a jest ich w kraju niespełna 160 — oczywiście nie dadzą sobie rady ani przed wakacjami, ani po ich zakończeniu. Sytuacja wróci do „polskiej normy” — do milczenia w domu i szkole o sprawach bardzo ważnych. Tymczasem „wody w usta” nabierają nie tylko lekarze, nie tylko rodzice i nauczyciele.

Władze oświatowe drocą się

o programy, o treść książek, o używanie słowa prezerwatywa, o szczerych rozmowach czy lekcjach tym sprawom poświęconych nie wspominając.

Resort zdrowia i seksuolodzy — autorzy doraźnego programu podkreślają, że: nie zamierzają nikogo do niczego zmuszać. Wedle standardów Światowej Organizacji Zdrowia, a ostatnio także polskich kręgów kościelnych — najlepszą metodą uniknięcia zagrożeń i złych konsekwencji kontaktów seksualnych jest wstrzemięźliwość. Na drugim miejscu stawiany jest stały partner, jeśli już w tej dziedzinie młody człowiek postanowił wystartować w życie dorosłe.

Ale gdy pojawia się wielu partnerów, zarówno we współżyciu jedнопłciowym jak i partnerów płci odmiennnej — pojawia się z całą ostrością sprawa zapobiegania zagrożeniom, a więc także sprawa środków ochronnych. Tymczasem już tylko

używanie słowa prezerwatywa

a także, książki, lekcje, spotkania ze specjalistami — są „zaklinate”, usuwane poza nawias codzienności. Jak dotąd największe sukcesy odnosi społeczny ruch młodzieży „Sami sobie”, którego liderki (większość aktywnych na tym polu to... dziewczyny!) docierają do 63 szkół pielęgniarskich, położnych i medycznych, do wojska, do szkół (nielicznych) średnich różnych typów.

Jest ich ledwie około tysiąca („tyśiąc walecznych”???), organizują szkolenia, uczą się od specjalistów wiedzy niezbędnej, którą chcą przekazywać swoim rówieśnikom. To proste: „te tematy najlepiej się dyskutuje w swoim gronie, w gronie zainteresowanych „tymi sprawami”.

Warto im pomóc i nie dziwić się, że próbują rozwiązywać po swojemu swoje problemy życiowe. I wyrazić ubolewanie, że władze oświatowe (edukacja narodowa!) nie nadążają.

(T.K.)

KLONDIKE NAD BOBREM I KACZAWĄ

Tona piachu z dna sudeckiego potoku rzadko zawiera więcej niż pół grama kruszcza. Trudno wyobrazić sobie, by ktoś przy zdrowych zmysłach sądził, że „metodą patelni” zarobi na życie. Musiałby przepłukiwać kilkanaście tysięcy kilogramów piachu dziennie. Dziś złoto jest zbyt tanie, by warto je wydobywać „na piechotę”. Złoto warto eksploatować, jeśli cenny pierwiastek występuje w koncentracji 0,1 grama na metr sześcienny skały. Najbogatsze w kruszec kopalnie RPA zawierają 13 gram złota w tonie żwiru, ale centrum złóża zalega tam na głębokości trzech kilometrów pod ziemią.

W 1965 roku zamknięto kopalnię w Złotym Stoku, która w ramach ubocznej działalności dostarczała około czterystu kilogramów złota. Zawalono sztolnie, szyb prowadzący do centrum złóża wysadzono w powietrze. Zatrudnieni tu górnicy potrzebni byli do budowy zagłębia miedziowego. Komunistyczna ekonomia nie była drobiazgową, nie znała też pojęcia „sentiment”.

W roku 1990 specjaliści z Państwowego Instytutu Geologicznego rozpoczęli poszukiwanie rud polimetali na Dolnym Śląsku. Badania ujawniły obecność w rzeźnych piaskach nie tylko kasyterytu, cyrkonu, granatu czy turmalinu, lecz także złota. Wprawdzie w Sudetach nie ma i nie było nigdy dużych rozsypiskowych złóż o charakterze przemysłowym, ale w dopływach Bobru i Kaczawy występuje wiele drobnych pokładów.

Na przeprowadzenie próbnych płukania w dolinie sudeckiego potoku Złotoucha geologowie z Wrocławia zabrali dziennikarza. Złoto w Polsce? Wyplukiwane z dna potoku przy użyciu patelni? Klondike jak u Londona?

Dziennikarz pojechał z zamiarem opisanego kilku szaleńców, którzy przecież nikomu nie złego nie robią, ot, wybrali sobie najdziwniejsze hobby na świecie. Ale gdy tylko na dnie jego patelni błysnęło na żółto kilka mikroskopijnych punkcików, poczuł władzę tego przedziwnego metalu. Przeszedł do notatki do artykułu, złościł się, gdy wołał go na obiad, płukanie zaczynało o świcie, kończyło o zmroku. Gdyby zapomnieć o uczcie z rozgotowanego buta, którego sznurowadła zastępują makaron, można powiedzieć — przeżył to, co tysiące ludzi przed nim na Jukonie w Kanadzie, w kalifornijskiej dolinie Sacramento, w australijskiej Victorii.

Płacz, by płukać...

Hobbystyczne poszukiwania kruszcza są dość kosztowne. W Lemmenjoki, fińskiej Laponii, powstało Klondike II. Bogaci turyści płacą niemałe sumy za to tylko, by móc zgłębić w pół, brodzić w wodzie i płukać, i płukać... Nikt nie wyjeżdża stąd niezadowolony. Czula ręka przewodnika wrzuca do sita najmniej wprawnych garść opitków.

Być może na Dolnym Śląsku przyjmie się ta forma wypoczynku. W dzieścięć lat po „Summer Gold, a camper's guide to amateur prospecting” Dwyera ukazał się na polskim rynku „Informator dla amatora-poszukiwacza złota, kamieni szlachetnych i ozdobnych” Andrzeja Grodzickiego. Czekamy teraz tylko na nowe prawo

geologiczne, które regulowałoby granicę między działalnością hobbystyczną a zawodową. W myśl obowiązujących przepisów, to co w ziemi, należy do państwa — poszukiwania na własną rękę są nielegalne. Wprowadzenie koncesji na kształt karty wędkarskiej pozwoliłoby władzom gminy dokonać ekspertyzy miejsc i sposobów eksploatacji złota tak, by nie niszczyć przyrody.

Pracownicy Instytutu Geologii Uniwersytetu Wrocławskiego szacują nielegalne wydobywanie złota w Polsce na kilka do kilkunastu kilogramów rocznie. Niektórzy „hobbysci” próbują przekreślać trochę większe interesy. Zdarzyło się, że skutkiem tapnięcia w amatorskim szybie pod ziemię zapadła się furmanka z wystrojonymi na niedzielę mszą chłopami.

Wystarczy zwykła rynna

Praktycznie wzdłuż wszystkich sudeckich rzek — Bobra, Kaczawy, Łomnicy, Kwisy, Izery można ustawić Longtoma, czyli zwyczajną rynnę, na dnie której umieszcza się kilka progów. Tak przepłukuje się złotonośne piaski pobrane z osadów w korytach rzek, z terasów i zakoli, gdzie prawdopodobieństwo napotkania kruszcza jest największe. Złoto jako cięższe osadza się przed programi, tworząc tak zwany szlich. Czysty metal uzyskujemy dodając rtęci lub mechanicznie oddzielając drobiny złota od reszty zanieczyszczeń.

Instalacja i obsługa podobnych urządzeń nie jest dziś opłacalna. Co innego gdyby skorzystać z gotowych. Udoskonalonych wersji Longtomów używają przecież fabryki produkujące piasek i żwir do celów budowlanych. Państwowe koryta wystarczy poprzegradzać prywatnymi programi albo ich dno wyściełać skórą barania — osadzi się na niej prawie czyste złoto. I jak w przysłowiu — **chłop śpi a zboże samo rośnie**.

Było czego pilnować

Gorączka złota, która wybuchła około 1180 roku na Dolnym Śląsku umożliwiła przeszło dwóchetletnią prosperitę tego regionu. Henryk Brodaty, pan na Rokietnicy, ściśle dozorował wydobywanie cennego kruszcza. A było czego pilnować! Na złotonośnych piaskach okolic Złotoryi, Lwówka Śląskiego, Wędroża i Głucholazów pracowało piętnaście tysięcy górników, którzy wydobyli tu niebagatelną ilość — trzy tony złota! W Górach Sowich i okolicach Karpacza złoto wy-

dobylali już Celtowie w III w. p.n.e. Stare szybiki uruchomione przy pomocy włoskich i niemieckich specjalistów, dostarczały kruszcza, z którego bito monety w legnickiej mennicy. Kieszonkowe śląskie książęta opanowane wizją podboju Małopolski były jak studnia bez dna. Kopano więc coraz głębiej, płukano w coraz to nowych strumieniach.

Historię średniowiecznej gorączki złota opowiadają wykopaliska: romański krzyż z rodzimego kruszcza, skóra-

na torba, na której w szlachetnym metalu wybito piastowskiego orła. Nazwy miejscowości mówią wiele o źródłach utrzymania tutejszej ludności: Płuczki, Płuczki, Złoty Potok, Złotoucha, Złote Jamy, Złote Góry, Złotoryja, Złoty Stok, Złotniki. Średniowieczny dziejopis Długosz opisuje jak w 1241 roku górnicy pod wodzą Henryka Pobożnego dawali tu dzielny odpór hordom tatarskim. Nie łudźmy się — nie istniało jeszcze pojęcie ojczyzny, broniono złotonośnych działek.

VADEMECUM poszukiwacza złota

1. Przepłukiwanie piasku nie jest specjalnie trudne, ale dobrze byś poćwiczył trochę w domu: zmieszaj z piaskiem i żwirem 200 gram najdrobniejszego śrutu używanego do polowań na małe ptaki. Mieszanke wrzuć do głębokiej patelni i wykonując nad wanną kuliste ruchy staraj się odzyskać śrut, który gromadzi się na dnie.
2. Pamiętaj: nie liczy się to w czym płuczysz, ale gdzie płuczysz. Wystarczy ci patelnia albo miska ukradzioną w dobrej sprawie własnemu psu.
3. Największe szanse napotkania złota masz: a) w zakolach ostrych zakrętów rzeki po ich wewnętrznej stronie; b) w przewężeniach dolin rzecznych; c) przed przeszkodami tarasującymi koryto rzeki; d) w starorzeczach i stożkach napływowych; e) w kottach u podnóżu wodospadów.
4. Koniecznie musisz mieć kałose i kapelusz z dużym rondem. Przydałaby się saperka, no i szklane naczynko (może być bardzo małe) na drobiny złota.
5. Czas skorzystać z treningu nad wanną: z pobranych próbek usuwasz większe otoczaki skalne. Naczynie zanurzasz w strumieniu, gdzie prąd nie jest zbyt silny. Zawartość mieszasz rękoma, a grudki gliny rozcierasz w palcach — woda sama zabierze części ilaste. Teraz czas na serię kołistych ruchów z jednocześnie niewielkim potrząsaniem, przechylaniem i odlewaniem zawartości naczynia.
6. Jeśli będziesz miał trochę szczęścia (i małą łupę) na dnie misy błysnie kilka maleńkich ziarenek złota.
7. Twoje zajęcie jest ekskluzywnym hobby — dbaj o krajobraz, który cię otacza. Szanuj przyrodę!

ODKOPYWANIE PYTAŃ

Na tykocińskim rynku w ubiegłym tygodniu pojawiły się dwa spore (3 x 10 metrów) doły. Znak, że archeolodzy rozpoczęli w miasteczku kolejny, drugi już sezon wykopaliskowy.

— Będzie krótki, zaledwie trzydziestodniowy — powiedziała kierująca badaniami Urszula Stankiewicz. — Na dłuższy nie pozwala nasza trudna sytuacja finansowa.

Jeden z wykopów znajduje się niemalże na wprost bramy kościelnej i jednocześnie jakby na przecięciu przejścia przez most, najprawdopodobniej na dawnym szlaku handlowym. Drugi tuż za pomnikiem Stefana Czarnieckiego, po jego wschodniej stronie. Oba usytuowano tak, by uzyskać jak najwięcej interesującego materiału.

Ubiegłoroczne prace, prowadzone po zachodniej stronie placu, wykazały konieczność dalszego rozpoznania przestrzennego i chronologicznego rynku. Kilka dni przed ich zamknięciem, w warstwie datowanej na XVII i początek XVIII wieku natrafiono np. na fragmenty kamiennego fundamentu. Jeżeli rzeczywiście był to duży murywany budynek, archeolodzy powinni się natknąć na jego ślady w wykopie przy pomniku. Może to ratusz, o którego istnieniu pośrednio zaświadczały źródła pisane?

Na jakiegokolwiek rewelację trzeba jeszcze cierpliwie poczekać. Osiągnięto

Lenin

ŚLEDZTWO PO LATACH

Rosyjska prokuratura wznowiła śledztwo w sprawie zamachu na wodza rosyjskiej rewolucji Włodzimierza Lenina w 1918 roku. Śledztwo wznowiono, ponieważ — jak stwierdził prokurator Michaił Pierewozkin — dochodzenie przeprowadzone tuż po zamachu było prowadzone niestannie.

Wątpliwości prokuratury dotyczą między innymi broni, z jakiej postrzelony został Lenin; nie jest bowiem pewne, czy prezentowany w Muzeum Leninowskim w Moskwie pistolet typu Browning, odebrany Fanny Kaplan na miejscu zbrodni jest rzeczywiście tym, z którego postrzelono wodza rewolucji. Jak wynika z późniejszych zeznań — pociski w pistolecie Kaplan były nasączone curarą więc trafiony nimi Lenin powinien natychmiast umrzeć, tymczasem — choć ciężko ranny — przeżył zamach. W związku z tym moskiewska prokuratura oświadczyła, że zarówno broń Kaplan, pociski znalezione po zamachu, a także przechowywane w muzeum ubranie Włodzimierza Ilicza zostaną poddane specjalnym badaniom balistycznym i toksykologicznym.

Prowadzący dochodzenie prokurator poinformował moskiewską „Komsomolską Prawdę”, że w dokumentacji brak jest sporej części protokołów z przesłuchań prowadzonych w trakcie śledztwa, zagubiono również dokumenty z procesu sądowego oraz sentencję wyroku. Nie można więc dziś stwierdzić, kto w 1918 roku wydał kremlowskiemu gwardzistom rozkaz rozstrzelania Fanny Kaplan.

KUBA KANIEWSKI

za godzinę brutto. Dzięki życzliwości władz gminy nocują wprawdzie bezpłatnie w Gminnym Ośrodku Kultury, wciąż jednak poszukuje się sponsorów, dzięki którym można by obniżyć koszt wyżywienia tej grupy.

Tykocin ma za sobą bogatą i burliwą przeszłość. Nie wszystko o niej wiemy. Tylko nieliczne zachowane dokumenty sięgają poza wiek XVIII. Wykopiska to szansa na wyjaśnienie niektórych zagadek. — Jeżeli jednak archeologowi uda się znaleźć odpowiedź na jedno pytanie, natychmiast pojawi się przed nim siedem kolejnych — dodaje Urszula Stankiewicz.

(ota)



NAUCZMY SIĘ HANDLOWAĆ...

(korespondencja własna z Warszawy)

Umiejętność prowadzenia negocjacji i zawierania tylko korzystnych kontraktów to podstawowe wyznaczniki w handlu. Zwłaszcza teraz, gdy staramy się wprowadzać metody zachodniego zarządzania i sprzedaży swoich towarów i usług, nasi handlowcy powinni wykazywać się maksymalnymi wysiłkami, w celu jak najlepszej ochrony interesów własnych przedsiębiorstw. Zwłaszcza jeżeli są to przedsiębiorstwa handlu zagra-

Kontrola zabezpieczenia interesów przedsiębiorstw handlu zagranicznego przeprowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli, wykazała wiele nieprawidłowości spowodowanych między innymi brakiem staranności w prowadzeniu negocjacji i rozliczeń kontraktowych. Stwierdzono przypadki niedostatecznego nadzoru kierownictwa przedsiębiorstw nad przebiegiem realizacji transakcji, czego przejawem były nieskuteczne interwencje o zapłatę za wykonanie dostawy, czy wręcz niedomaganie się terminowej zapłaty.

W kontraktach naszych przedsiębiorstw handlu zagranicznego nadal występują przypadki niezamieszczania w zawieranych umowach odpowiednich klauzul zabezpieczających prawidłowe płatności, np. dotyczące odsetek, postępowania arbitrażowego i kar umownych. Nasi handlowcy mają także nadmierne i nieuzasadnione zaufanie do kontrahentów zagranicznych podczas prowadzenia negocjacji handlowych. Przejawiające się m.in. realizacją dostaw i usług bez należytego zabezpieczenia, np. nie określano warunków płatności (akredytywa, inkaso, przedpłata, czek itp.), lub dochodzenia swoich roszczeń. Nie zbierano też informacji o stanie finansowym firm zagranicznych z którymi podpisano po raz pierwszy kontrakty. Tolerowano przypadki kontynuowania dostaw bez otrzymywania za nie zapłaty.

Realizując usługi typu budowlano-montażowego, charakteryzujące się dużymi nakładami w fazie przygotowania danej inwestycji, np. zakup maszyn i urządzeń, przygotowanie zaplecza budowy i zorganizowanie pomieszczeń so-

cialnych dla załogi — stwierdzono przypadki odchodzenia od uzyskiwania tzw. zaliczek od kontrahentów zagranicznych na poczet rozpoczynanych robót.

W marcu 1991 r. spółka „Labimex” kupiła od dostawcy z Hong-Kongu 3368 szt. rowerów za 174 tys. USD. Krajowa kontrola stwierdziła wady produkcyjne i określiła wartość użytkową tych rowerów na 40—50%, a wartość kontraktową na 50—60% ceny zapisanej w umowie. Spółka „Labimex” wynegocjowała upust ceny jedynie o 4,9%. Pracownicy tej samej spółki nie dochowując staranności kupieckiej nie rozliczyli kontraktu z 1990 r. na dostawę systemów komputerowych dla odbiorcy z b. ZSRR i do czasu zakończenia kontroli nie uzyskali należności w wysokości 1,8 mln rubli transferowych (3,8 mld zł).

Znana firma Budimex będąc podwykonawcą firmy francuskiej na budowie hotelu w Pradze, podjęła się wykonania prac dla innych firm działających na tym obiekcie. Budimex bez podpisywania stosownych kontraktów i uzgodnienia zasad współpracy zrealizował prace budowlane, za które nie otrzymał zapłaty 1,5 mln FF. ze względu na bankructwa tych firm. Podpisując po raz pierwszy kontrakty z nowymi firmami niemieckimi (Haag and Heag i Pruss) pracownicy spółki Budimex nie zasięgli informacji o ich sytuacji finansowej, jak również nie zamieścili klauzuli dotyczącej odpowiedzialności kupującego za nieterminowe regulowanie należności. Przerwanie reali-

zacji trzech kontraktów z firmą Pruss nastąpiło po uzyskaniu informacji, że wystawiane przez nią weksle są bez pokrycia. Firma Pruss jak się potem okazało już przed podpisaniem umowy z Budimexem, była zadłużona w bankach na sumę 500 tys. DM. Należności od obu firm wyniosły łącznie 223 tys. DM.

W spółce Polimex-Cekop kontrola stwierdziła, że w około 50% kontraktów dotyczących usług budowlano-montażowych, kontrahenci zagraniczni nie byli zobowiązani do udzielania zaliczek. Powodowało to, że spółka musiała angażować własne środki walutowe na finansowanie wydatków, związanych z rozpoczęciem prac usługowych. Natomiast w kontrakcie zawartym z firmą niemiecką AZ Universal Bau GmbH pomimo posiadanej gwarancji bankowej na kwotę 200 tys. DM dla zabezpieczenia płatności, nie wykorzystano jej nawet, gdy zaległości strony niemieckiej urosły do 300 tys. DM na koniec 1991 r. Kwotę tę strona niemiecka uregulowała wpraw-

dzie w marcu 1992 r., lecz nie została obciążona karą umownymi przewidzianymi w kontrakcie.

Trzy umowy dotyczące handlu, gastronomii i reklamy zawarte przez Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze z firmami zagranicznymi doprowadziły również do wymiernych strat. W przypadku umowy zawartej z firmą J. Richardson na prowadzenie działalności handlowej stwierdzono, że firma ta nie podjęła działalności przez około 5 miesięcy, przez co 1000 m² powierzchni sklepowej nie było użytkowane i wg wyliczeń samego przedsiębiorstwa na koniec października 1992 r. poniosło ono stratę 6,1 mld zł. Przyznanie firmie J. Richardson wyłączności na handel na terenie lotniska, spowodowało także, że dotychczasowy użytkownik sklepów w starych terminalach lotniska „Baltona”, zaprzestał ich prowadzenia, co przyniosło dalsze straty w wysokości 104 tys. USD. Drugi kontrahent firma AP Systems Piera z Francji zalega Portom Lotniczym kwotą z tytułu umowy licencyjnej na reklamę za 1991 r. w wysokości 1,1 mld zł.

W spółce Paged natomiast stwierdzono, że pomimo braku płatności ze strony odbiorców niemieckich, np. firma Berliner Packmittel, zaległości 6 mld zł., Saar Papier Vertriebs — 0,5 mld zł, kontynuowano dla nich wysyłki towarów jeszcze przez kilka następnych miesięcy.

Uczmy się więc handlować...

DARIUSZ KOWALCZUK

HUTA WARSZAWA PROCESUJE SIĘ Z DŁUŻNIKAMI

Przed warszawskim Sądem Gospodarczym toczy się proces z powództwa Agencji Kapitałowo-Rozliczeniowej (wyłonionej z d. Huty Warszawa) przeciwko Fabryce Silników Elektrycznych „Tamel” S.A. z Tarnowa. Agencja wniosła w pozwie o zapłatę zaległych 1,1 mld zł za dostawy z 1991 r. „Tamel” dopiero w grudniu 1992 r. wysłał pismo, informujące, że przyczyną zaległości jest trudna sytuacja finansowa firmy — informuje z Sądu Gospodarczego dziennikarz PAP.

Huta Warszawa dostarczyła w 1991 r. gotowe wyroby hutnicze „Tamelowi”. Ten, mimo ponagleń i monitów, nie zapłacił za dostawy. Nie odpowiadał także na pisma. Dopiero w grudniu 1992, w czasie trwania procesu, „Tamel” wysłał pismo do Agencji Kapitałowo-Rozliczeniowej (d. Huty Warszawa), w którym nie zapłacenie za dostawy tłumaczył trudną sytuacją finansową firmy.

Proces ten jest jednym z 23 postępowań prowadzonych przez Agencję Kapitałowo-Rozliczeniową przed Sądem Gospodarczym.

(PAP)

Lato - policja radzi

MY NA URLOPY - ZŁODZIEJE DO ROBOTY

Lato — pora używania czasu wolnego, podróży, wycieczek, odwiedzin u rodziny. Ale to zarazem czas, kiedy nasze mieszkania powierzamy sąsiadom, alarmom, zamkom, kłódkom, kratom i tzw. opatrności.

Nasz sąsiad — przyjacielem

Przed wyjazdem podajemy sąsiadom adres pobytu. Nigdy nie wiadomo, która rura pęknie. I niech sąsiad, podlewając nasze kwiatki, robi to nieregularnie, także wieczorem, niech zapala światło — radzi Jerzy Kirzyński, rzecznik prasowy Komendy Głównej Policji. Przyda się także „maskowanie”.

Oczywiście, policja nie upilnuje każdego osiedla, domu czy samochodu. Sąsiad to czasem najlepsze zabezpieczenie. Ale należy pamiętać o domofonach, sprawnych zamkach od drzwi klatek schodowych, legitymowaniu domokrażców, którzy często są „zwiadowcami” złodziei.

Lato — zmiana metod pracy

Zmienia technikę i miejsca pracy wiele grup złodziejskich, zmienia formę działania policja. Do Międzyzdrojów czy Zakopanego jadą też przestępcy — bo tam łatwiej o łup. Policja pilnuje „swoich” także w dużych posesjach.

Gdzie to możliwe, powstają tzw. posterunki sezonowe, ale nie dość na to środków, za mało jest ludzi. Przybywa pól namiotowych, na kempingach ruch. Wielu przestępców dostaje przepustki, pokusa jest silniejsza właśnie latem, na obcym terenie.

Niestety, gorzej będzie pilnowana woda — policja utraciła ponad 200 łodzi patrolowych, bo były za stare.

Na drogach — ostrożniej

Policja drogowa otrzymała ostatnio 770 szybkich wozów patrolowych. Więcej będzie latem posterunków kontrolnych, śmigłowców, częściej sprawdzane będą autokary kolonijne.

Do kierowców prośba o mniejszą prędkość, o jeżdżenie z przerwami na odpoczynek, o stosowanie się do poleceń i uwag policjantów z drogowki.

Ale też wiadomo, że latem nasze samochody z bagażem to łakomy kąsek dla złodziei, nawet parkingi strzeżone nie dają gwarancji. Trzeba zmieniać się „dyżurując” przy dojeździe, w żadnym przypadku nie powierzać go dzieciom czy... psom, które duszą się wewnątrz. A złodzieja uznają za wybacę, zwłaszcza jeśli przyniesie wodę.

Niech chociaż dziecko...

— Zdarzały się już kilka razy przypadki stręczycielstwa nieletnich — przypomina Jerzy Kirzyński — trzeba więc uważać, komu powierzamy dzieci na wakacje. Rodzice nie zawsze mogą sobie pozwolić na wyjazd, ale zgadzają się oddać dziecko pod opiekę mało znanej osobie, która np. proponuje atrakcyjne kolonie za granicą.

Na miejscu okazywało się, że były „próbne zdjęcia”, a w czasie wolnym wycieczki do wesołego miasteczka i gry komputerowe. Nieodpowiedzialni wychowawcy zdarzają się też w kraju, gdy np. każą się smażyć cały dzień na plaży albo słać zająć po kilkanaście osób w jednym ciasnym pokoju, żeby kolonie były tańsze.

„Firma Krzak” oferuje cuda

Zneceni atrakcyjnymi plakatami i cenami kupujemy usługę „zorganizowany urlop za granicą”. Na obcym terenie okazuje się, że zamiast podstawowych wygód jest ledwie łóżko i wspólna umywalka, albo kamienisty kemping.

Po powrocie chcemy reklamować, żądać zwrotu pieniędzy, a „firmy Krzak”

już nie ma. Pozostaje droga sądowa, ale trzeba najpierw znaleźć winnego naszych strat. Prokuratury nie ścigają ich z powodu „znikomej szkodliwości czynu”.

Mniej pieniędzy w kieszeni

Uwaga na portfele! W pociągu, autobusie, koleje po lody, luźne ubiory, wczasowy nastrój sprzyja nieuwadze. Ginią dokumenty i pieniądze, kłopotów mnóstwo, a na dokładkę ktoś może z naszym dowodem założyć... firmę konsultingową.

Trzeba też unikać samotności w pociągach. Podczas snu zdarzają się rabunki bagażu. Latem więcej osób podróżuje, ale torebki, walizki, nesesery są zawsze łakomym łupem.

No i unikajmy tych kolejowych częstunków, „jednego na zdrowie”, wylewnych zwierzeń, na jak długo jedziemy. Ukradzione nam dokumenty zaprowadzą złodzieja tam, gdzie nas nie ma, bo jesteśmy... na urlopie.

Młodociągnięci na gigancie

W wieku szkolnym, gdy po kłótni z rodzicami lub z braku pieniędzy na własne potrzeby i opieki dorosłych nastolatek „ruszy w kraj”, z czegoś musi żyć. Wakacje zachęcają.

Kradzieże żywności — to jakby pierwszy etap. Potem przychodzą obrabianie rówieśników, namiotów na kempingu, butli gazowych z piwnic, rowerów, łupem pada sprzęt w znajomości, a tak nie lubiane. Każdy przedmiot jest przydatny — łatwiej dzięki niemu mieć kilka złotych na napoje, papierosy, lody.

— Więc lepiej być przezornym i stosować zasadę ograniczonego zaufania, niż potem żałować własnej naiwności i liczyć straty.

(PAI)

T.K.

Śmieć śmieciowi nierówny

OD CZEGOŚ TRZEBA ZACZAĆ

Rosną dymiące, zatruwające wody gruntowe góry wysypisk. Coraz trudniej znaleźć dla nich lokalizację, bo władze gminne nie w ciemie bite i nie dają zgody na uciążliwego lokatora.

Z czego składają się te góry śmieci? W ogromnej mierze — z opakowań! Nawet najpiękniejsze — najbardziej funkcjonalne i ciekawe oko — po zużyciu stają się odpadem. Często — trudno rozkładalnym, niemal wiecznym. W krajach wysoko rozwiniętych rocznie na głowę mieszkańca przypada 150 kg tego rodzaju śmieci; w Niemczech — nawet 180. Nam, z naszymi 50 kg opakowań, daleko do tych rekordów.

Taki, ale u nas zakłady utylizacji śmieci, w tym ponownego przerobu zużytych opakowań, można na palcach policzyć. A w ostatnich latach do cna rozregulował się, zawsze przecież pozostawiający bardzo wiele do życzenia, system skupu tzw. surowców wtórnych. Rezultat? Na tłących się wysypiskach ulegają spalaniu m.in. opakowania z PCV, przy okazji wydzielając do atmosfery rakotwórcze bioksyne.

Jak sobie z tym radzą inni? Rozmaiacie. Aplikując — jak w Belgii — bardzo ostry podatek ekologiczny, również od opakowań. Przywracając do łask i coraz szerzej stosując opakowania wielokrotnego użytku. Przeważa kurs na ponowne wykorzystanie opakowań już zużytych. W Japonii prawie wszystkie odpady poddawane są ponownej przeróbce. Promowaniu opakowań „przychylnych dla środowiska” — a więc nietrudnych

do ponownego wykorzystania, energooszczędnych, podlegających biodegradacji — służy system specjalnych znaków. Np. w Niemczech już ok. 8 tys. produktów nosi znak „błękitny anioł”, nadawany od przeszło 20 lat. Znak „zielony punkt”, otrzymują — rzecz jasna tylko te zasługujące na to — opakowania jednorazowego użytku.

Od czegoś trzeba zacząć. Od budowy — wymagających ogromnych pieniędzy — zakładów utylizacji zacząć trudno. Nic dziwnego, że zaczęliśmy od tego, co wydaje się łatwiejsze, a z pewnością jest tańsze: od znaku. W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Opakowań został już opracowany — i tylko czeka na wejście w życie nowej ustawy o normalizacji — polski znak mający sygnalizować opakowania proekologiczne. Będzie go wydawać na okres od 1 roku do 3 lat, a także kontrolować zasadność jego wykorzystania — Krajowe Centrum Badań i Certyfikacji.

Ze znaku, naturalnie, cieszymy się. Wszakże — jakoś głupio byłoby, gdyby miał on stać się jeszcze jedną „europejską ozdóbką”, jakich już wiele. Dlatego od stworzenia sensownego systemu wstępnej selekcji i skupu „materiałów wtórnych”, od budowy zakładów przerobu śmieci — jednak nie uciekniemy...

(PAI) MAREK BURCZYK

Polacy o prywatyzacji

SYF, KANT I GRANDA

Fundacja na Rzecz Rozwoju Gospodarki Rynekowej zleciła przeprowadzenie badań, mających wyjaśnić, jaka jest społeczna percepcja prywatyzacji. Pod koniec maja, w trzech sondażach, uczestniczyło każdorazowo ponad 800 dorosłych warszawiaków. Z badania wynika jeden generalny, smutny wniosek — jesteśmy biednym, sfrustrowanym społeczeństwem.

Wyniki sondażu, jak twierdzi dyrektor generalny PAN, Piotr Płoszajski, nie są do końca wiarygodne, ale tak jest zwykle w tego typu badaniach. Ludzie, pytani przez ankietera, często nie mówią tego, co myślą, lecz co — ich zdaniem — myśleć powinni. Dobrze i modnie jest mówić o rynku, kapitalizmie itp. w sposób pozytywny — więc wiele osób tak odpowiada, w rzeczywistości sądząc o wszystkim zupełnie inaczej.

Na pytanie: z czym się panu kojarzy słowo „prywatyzacja” 46,2 proc. badanych zareagowało negatywnie. Najczęściej powtarzające się odpowiedzi, to: syf, kant, Żydzi, obłąd, bieda, granda, wyzysk, grabież itd. Również relacje „opisowe” są pełne niechęci: wykupywanie fabryk przez obcy kapitał i była nomenklaturę, prywatna Lewandowski, lotrostwo „czerwonych”, coś dla komuchów, Niemcy wykupują itd. Naturalnie odpowiedziało 27,3 proc. badanych, wymieniając takie słowa, jak: zysk, kapitał, giełda, akcja, zmiana właścicieli, przekształcenia własno-

ściowe, wolny rynek, polityka gospodarcza. Jedyne 9,7 proc. pytanym kojarzyło prywatyzację z czymś pozytywnym: postęp, szansa, lepsze perspektywy dla ambitnych i pracowitych, majątek, lepsza płaca, dobra rzecz, mój los w moich rękach. Dla 3,2 proc. osób słowo „prywatyzacja” kojarzyło się z nazwiskami lub funkcjami, np. rząd, Suchocka, Wałęsa, minister prywatyzacji, Balcerowicz, Lewandowski. 2,7 proc. osób miało skojarzenia, które ciężko zakwalifikować do jakiegokolwiek kategorii: coś, handel, przemysł, rewolucja przemysłowa, telewizja, dyskusje w parlamencie, ręce prywatne. 8,4 proc. osób nie miało żadnego zdania, radząc pytającemu, by „dał spokój”. „Guzik mnie to obchodzi” czy „to nie mój problem” odpowiedziało 69 osób.

Ile pieniędzy może przeznaczyć Polak na prywatyzację? 48 proc. odpowiedziało, że ani złotówki, do miliona skłonnych jest inwestować 17 proc., a do 5 mln — 14 proc. Ponad 10 mln zł — co jest dopiero jakąś liczącą się inwestycją — deklaruje przeznaczyć na zakup akcji tylko

4 proc. ankietowanych, 11 proc. pytanym nie ma tu żadnego zdania.

Które fabryki prywatyzować? Dobrze — tak uważa 22 proc. respondentów. Słabe, deficytowe — tego zdania jest 39 proc. ankietowanych. Jedne i drugie chce prywatyzować 21 proc. Bez zdania na ten temat pozostaje 18 proc. pytanym. Z kolei 16 proc. nie wie, czy powinno się w Polsce wstrzymać prywatyzację na 2-3 lata. Przeciw wstrzymaniu jest 32 proc., raczej przeciw — 29 proc. „Tak” i „raczej tak” dla wstrzymania prywatyzacji mówi 23 proc. ankietowanych.

Uważamy, że dobrze byłoby, gdyby firmy zagraniczne wołały inwestować u nas, niż w państwach ościennych, aż w 66 proc. (odpowiedzi „dobrze” i „raczej dobrze”). Byłoby źle — tego zdania jest 18 proc. osób. Jednocześnie 41 proc. pytanym sądzi, że najwięcej na kupowaniu polskich fabryk przez obcy kapitał zyskują firmy zagraniczne. Korzyści dla obu stron widzi 32 proc., a dla Polski — 10 proc.

Z badania wylania się obraz na podobieństwo starego małżeństwa, o którym żona mówi źle, no ale w końcu lepiej, żeby ten związek trwał, choć — wiadomo — korzysta na nim przede wszystkim ten stary, okropny mąż...

STELLA SAWAJNER

Gospodarstwo Rolne
Zasobu Skarbu Państwa
w Pozezdrzu

ogłasza przetarg nieograniczony na n/w sprzęt.

1. Kombajn ziemniaczany Z-644 szt. 1	21,5 mln zł
2. Sieczkarnia samobieżna E-281 szt. 1	10,5 mln zł
3. Schładzarki mleka SM-125 szt. 2	1,5—3,5 mln zł
4. Samochód ARO D-443 szt. 1	10,0 mln zł
5. Rozdrabniacz łąt szt. 1	5,0 mln zł
6. Wozy paszowe szt. 2	4,0 mln zł
7. Ciągnik C-914 szt. 1	40,0 mln zł
8. Kosiarka pokosowa szt. 1	13,0 mln zł
9. Ciągnik DT szt. 1	12,0 mln zł
10. Samochód ŻUK szt. 1	11,0 mln zł
11. Ciągnik C-385 szt. 1	20,0 mln zł
12. Ładowacz Cyklop szt. 1	3,5 mln zł
13. Roztrzaskacz obornika RT-41 szt. 3	3,5—4,0 mln zł
14. Ciągnik do siana szt. 1	1,5 mln zł
15. Sterownik SEG-12 szt. 1	1,5 mln zł
16. Zbiornik na cement szt. 1	0,5 mln zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20.07.1993 r. o godz. 10.00 w siedzibie gospodarstwa.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej sprzętu do kasy gospodarstwa.

k 1910-1

Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe
w Sokółce

ogłasza przetarg na n/w sprzęt:

	rok budowy:	cena wywoławcza:
1. Kocioł parowy SR-10-034	1974	12 mln zł
2. Koparko-spych. PE-08	1982	9 mln zł
3. Cysterna naczepa do asfaltu 5-6 tys. litrów — 4 szt. —		4,5—5 mln zł
4. Przyczepa dystrybutor PD-2,5	1984	12 mln zł
5. Samochód Żuk A-06 — 2 szt. —		5—8 mln zł
6. Samochód skrzyniowy Star A-29	1978	14 mln zł

W/w sprzęt można obejrzeć w siedzibie PDM w dni robocze w godz. 10—12.

Przetarg odbędzie się w dn. 28.07. 1993 r. o godz. 10.00. Wadium 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na 2 godz. przed przetargiem.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 1914-1

Polski Związek Motorowy OZDG

Spółka z o.o. w Białymstoku wydierżawi:

1. Budynek wolnostojący o pow. 133,57 m² w Białymstoku ul. Proletariacka 1a
2. Dwa pomieszczenia biurowe w Białymstoku ul. Wierzbowa 8 o pow. po 12,8 m²
3. Dwa pomieszczenia w Suwałkach ul. Utraty 2B o łącznej pow. 70,5 m²
4. 3 pomieszczenia w Hajnówce przy ul. Armii Krajowej 14 o pow. 48,5 m², 12,5 m², 14 m²
5. 15 pomieszczeń w Grajewie przy ul. Elewatorskiej 12 o łącznej pow. 368, 4 m².

Informacje pod numerem tel. 512-496 w 12.

Pisemne oferty z propozycją ceny prosimy kierować:

Białystok ul. Zwycięstwa 52 PZM OZDG Spółka z o.o.

k 1915-1

Biuro Reklam i Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”
ul. Sułkowska 1
251-16

MURBET 19-300 ELK
ul. Cmentarna 4 D
tel. 100-300, tel./fax 103-625
oferuje w n/w cenach + VAT

- blachy ocynk. - hurt od 63 tys./ark. + 22%
- blachy aluminiowe - od 108 tys./ark. + 22%
- pręty zbrojone - od 3900 zł/kg + 7%
- walcówka, kątowniki, rury ocynk.
- dwuteowniki, ościeżnice - 145 tys./szt. + 7%
- grzejniki żeliwne i aluminiowe
- siatka ocynkowana - 18 tys./m² + 22%
- lepek asfaltowy - od 2700 zł/kg + 7%
- styropian - 490 tys./m³ + 7%
- papy krajowe i import. - od 4900 zł/m² + 7%
- eternit, wełna miner. - 16 tys./m² + 7%
- wapno, cement - 720 tys./t + 7%
- puszki gazobetonowe, beton towarowy
- trapezowanie blachy

● MATERIAŁY BUDOWLANE ● WYROBY HUTNICZE ●
g 24-0

GIEŁDA PRACY

◆ 35-letnia ekonomistka, wykształcenie wyższe, energiczna, operatywna z dobrą prezencją podejmie pracę, tel. 616-318.

◆ Fryzjerkę zatrudnię tel. 284-77.

◆ Zatrudnię sekretarkę ze znajomością języka angielskiego lub niemieckiego albo francuskiego, praca za granicą, wiek do 26 lat, tel. 762-567.

◆ Zatrudnię solidnego murarza, tynkarza i cieślę, tel. 76-23-23.

◆ Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew” w Łomży zatrudnią pracowników na stanowiska:

— Kierownika Wydziału Energetycznego — wymagane wykształcenie wyższe o kierunku elektrycznym lub energetycznym, lub średnie o kierunku jak wyżej, oraz staż pracy w zawodzie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. W ciągu roku istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

— Maszynistów urządzeń ciepłowniczych — wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe o kierunku ślusarzemechanik, odbyta służba wojskowa oraz zaświadczenie kwalifikacyjne „E”.

samochody



KOMIS automotorowowy, ul. Botaniczna, 511-262

g 358-0

MERCEDESA 207D — sprzedam, zamienię na Poloneza 6-8 letniego, tel. 516-061.

g 104-1

sprzedam



KOMORE chłodniczą 21 m³ na -25°C. Łomża, tel. 169-919.

g 359-0

TRABANTA 1100. Chodorówka Stara 11, tel. 21.

g 349-0

TANIO żuk A-11B, 1983 r. Siemianówka 53a

g 352-1

lekarskie



GINEKOLOG Mirosław KOLADA, Wąska 4 (od Jagienki) poniedziałki, środy (16—17.30) codziennie 761-828.

g 6183-0

CHOROBY skóry i włosów. Dr med. Janina Zimnoch, Sienkiewicza 81/6, poniedziałek, środa, piątek 16.00—17.00.

g 6770-0

USUWAM u dzieci, dorosłych blizny, przebarwienia, tatuaże, rozstępny metodą bezbolesną, bezkrwawą unikalnym urządzeniem Skin Abrader. Lekarz dermatolog Urszula Chelchowska, Ostrołęka, Traugutta, tel. 20-84.

Łg 6515-0

turystyka



WAKACYJNA linia autokarowa na trasie Białystok—Rotterdam—Bruksela, cena 765.000. — Wyjazdy w każdy piątek NOWATOR tel. 269-56.

Łg 5366-0

SPECJALNA bonifikata do 15 lipca, tylko 50% ceny wouchera na spotkanie z Papieżem w DENVER USA bez zaproszeń. Okazja dla młodych. Biura Turystyczne w Białymstoku: Sukienna 2c, tel. 223-03 i Warszawska 21, tel. 436-000.

g 6760-0

WYCIECZKA DO WIEDNIA — 4—8 sierpień Agencja Turystyczna WARB Warszawska 7, 436-577.

g 6564-0

hurt



MATERIAŁY budowlane (dowóz na plac budowy), wodomierze METRON—TOPKAPI, ul. Nowowarszawska 32 (teren Spółdzielni Elektryk) Tel. 410-145.

g 6877-0

PRODUCENTÓW, importerów podszewki, innych dodatków poszukuję. Łódź, Świerczewskiego 7. Tel. (0-42) 36-48-45.

k 1862-0

TACKI fińskie — przetwórnictwo ryb, owoców, warzyw, garmażerom, gastronomii — poleca po starych cenach „FORMA”, Białystok, ul. Familijna 79, tel. 762-154.

g 90-1

HURT słoiki, zakrętek. Jedwabne, Konińskiej 13. Łomża 17-20-63.

Łg 6480-00

różne



UBEZPIECZENIA WARTA, wouchery, Sienkiewicza 26, 435-043. WAR—TUR.

g 6562-0

SPRZEDAM sieczkarnię zaczepianą do kukurydzy, produkcji niemieckiej. Kowalewski Wojciech, Romaszówka 1 tel. Korycin 128.

g 84-1

CHCESZ odpocząć, a przy okazji urwać sobie czarnej porzeczki — zadzwoń tel. 514-833.

g 96-1

mieszkania



DO wynajęcia 2 pokoje + kuchnia, 523-123.

g 94-1

lokale



„DOMINIUM” — kompleksowa obsługa nieruchomości — wynajem, ul. Lipowa 16a, 219-40 (8.30—17).

g 5896-0

Za treść ogłoszeń
redakcja
nie odpowiada

Biuro Pomocy

Prawnej „Prawnik”

w Łomży
ul. Dworna 23 tel. 46-99
oczekuje ofert

jednostek uprawnionych do archiwizacji i przechowywania dokumentów. Oferty na piśmie z podaniem warunków prosimy składać do dnia 20 lipca br. w siedzibie Biura.

Łg-94/31-1

SYNDYK

Masy Upadłości Przedsiębiorstwa „MARINA”

zaprasza po zakupy po niskich cenach następujących towarów:

— artykuły szkolne, chemia, buty sportowe i domowe, ubiory sportowe w tym dziecięce, tapety, zabawki, piłki do gry, zyłetki i wiele innych.

Białystok, ul. Zielonogórska 26, tel. 614-079 (codziennie 8—16).

g 88-1

sprzedam

POLSKĄ prasę Z-224, Łozowo 61, Dąbrowa Białostocka.

g 60-0

WÓZEK widłowy magazynowy, suszarnię podłogową i suche bale sosnowe 8, tel. Hajnówka 28-10 do 15.00.

g 70-0

SPRZEDAM Ursus 330, Nysę. Przekop Antoni, 19-288 Klewianka 76, gm. Goniądz.

g 83-1

C-360 1887 Łupianka Stara 19.

g 65-0

BIZONA Z-056 po remoncie niedrogo GARBOWO-NOWE 11, 18-204 Kobylin Borzymy, łomżyńskie.

g 89-0

SNOPOWIAZALKE 1977, 436-879.

g 93-1

SPRZEDAM ciągnik C-330 (1987). Mątwa 58.

Łg-89-0

SPRZEDAM YAMAHE XS-400 US-CUSTOM (15 mln) 18-415 Mały Płock 66 woj. łomżyńskie.

g 95-1

usługi



AUTOALARMY — zakład autoryzowany — inż. SOSNOWSKI — Gedymina 21.

g 6404-0

TELENAPRAWA 331-780.

g 86-0

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa, 755-613.

g 6780-0

AUTOMATYCZNE pralki naprawa. 522-740

g 55-0

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr Robertowi

Kopycińskiemu

z powodu śmierci

Matki

składają:

Dyrektor i pracownicy
Inspektoratu PZU SA
w Elku

k 1908-1

Komornik Sądu Rejonowego

w Giżycku rew I
zawiadamia

że dnia 93.08.17 o godz. 9.00 w Sądzie Rejonowym w Giżycku przy ul. Daszyńskiego 9 II p. w Giżycku.

odbędzie się

LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

składającej się z:

działka o pow. 3,60 ha rekreacyjno-turystyczno-rolnicza położonej przy ul. gm. Wydmyny we wsi Grądzkie, mającej urzędzoną księgę wieczystą nr KW 17355 w Sądzie Rejonowym w Giżycku. stanowiącej własność

Paweł i Elżbieta Majda
ul. Rolnicza 31 a 11-500 Giżycko

Nieruchomość oszacowana została na kwotę 131.741.000 zł.

Cena wywołania wynosi 98.805.800 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 13.174.100 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.

k 1903-1

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta i Gminy Sokółka

zawiadamia, że

zostało wszczęte na wniosek Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji spółka z o.o. w Sokółce postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji na budowę sieci wodociągowej w ulicach: Górnej, Konopnickiej, Batorego, Kruczej i Białostockiej do ul. Targowej w Sokółce.

W ciągu 14 dni od daty ukazania się komunikatu można w Urzędzie Miasta i Gminy w Sokółce, Pl. Kościuszki 1 pokój 7 zapoznać się z zamierzeniami inwestycyjnymi wnioskodawcy oraz zgłosić ewentualne zastrzeżenia i wnioski.

k 1904-1

Komunikat

Zarząd Miasta i Gminy w Orzyszu

ogłasza publiczny przetarg ustny w dniu 26 lipca 1993 roku o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Orzyszu na wydzierżawienie lokalu użytkowego składającego się z 3 kondygnacji (powierzchnia użytkowa 1064 m²) w miejscowości Wierzby.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeżeli wpłacą wadium w wysokości 3 930 000 zł. na konto Urzędu Miasta i Gminy w Orzyszu nr 979221-198-321 BS w Orzyszu na 1 godzinę przed przetargiem.

Bliższych informacji można uzyskać w UMG Orzysz pokój nr 21 tel. 37-032

k 1907-1

DRZWI harmonijkowe różne, żaluzje poziome, pionowe, zabezpieczenia, tapicerka drzwi, 325-058 ROZENFELD.

g 6786-0

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe, zamki, folie ochronne, 75-12-18 „ZAMIS”.

g 6808-0

PIECZĄTKI — „ECHO” — Suraska 1.

g 34-0

AUTOALARMY, alarmy, znakowanie „KOMBIT”, 436-095.

g 8-0

PIECZĄTKI — „RB” — zamawiasz o 11.00 odbierasz o 16.00. Mickiewicza 44a, 32-33-06.

g 6775-0

MASZYNOPISANIE 327-106.

g 53-0

ŻALUZJE 21-00 Łomża.

Łg-6487-0

ŻWIR, 320-408.

g 6838-0

DŻWIGOWE (45T), 753-293.

g 6400-0

WYKONUJĘ usługi murarsko-tylnarskie. Łomża, Podleśna 25.

Łg-88-1

KOMPLEKSOWE usługi pogrzebowe Sławomir Wierzbicki, Białystok, ul. Raginisa (przy cmentarzu Farnym), tel. 753-424 (czynny całą dobę). Dom Pogrzebowy, ul. Branickiego 17, tel. 415-773 (8—16).

g 6819-0

nieruchomości



SPRZEDAŻ działek ogrodniczo-rekreacyjnych tel. 185-427.

g 6526-0

DZIAŁKĘ budowlaną z rozpoczętą budową, 500 m od centrum, uzbrojoną — tanio sprzedam. Łomża ul. Księżnej Anny 4 m 75.

Łg-74-11-0

PLAC 0,4 ha i ziemię, KURIANY 15, tel. 513-870 po 19.

g 97-1

M-3 sprzedam. Pisz 334-72.

Łg-93/30-0

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

WZGS „Samopomoc Chłopska” w ŁOMŻY

Biuro Konsultingowe „GLINLEX”
Sp. z o.o. w Łomży ul. Nowogrodzka 1

SPRZEDA

w drodze II przetargu pisemnego nieruchomości WZGS „SCH” położone w Kolnie przy ul. Wojska Polskiego 46.

Na niżej wymienione nieruchomości składają się działki z uregulowanym stanem prawnym (własności):

I. DZIAŁKI ZABUDOWANE, OSZACOWANE:

— 1369/7 o pow. 887 m² — 1.256 mln,
— 1369/10 o pow. 1190 m² — 864 mln,
— 1369/24 o pow. 1121 m² — 1.105 mln,
— 1369/19 o pow. 2372 m² — 654 mln,
— 1369/17 o pow. 2942 m² — 973 mln,
— 1369/15 o pow. 2849 m² — 1.082 mln,
— 1369/28 o pow. 3565 m² — 462 mln,
— 1369/27 o pow. 2329 m² — 1.052 mln,
— 1369/29 o pow. 7910 m² — 1.246 mln,
— 1369/11 o pow. 1301 m² — 1.116 mln,
— 1369/23 o pow. 1673 m² — 1.008 mln,
— 1369/20 o pow. 2213 m² — 1.186 mln.

II. DZIAŁKA NIEZABUDOWANA:

— 1369/31 o pow. 19139 m² — 509 mln.

Nie będą rozpatrywane oferty poniżej 30% oszacowania nieruchomości.

Osoba prawna lub fizyczna chcąc kupić wyżej wymienione nieruchomości winna wpłacić wadium w wysokości 30 mln złotych w terminie do dnia 3 sierpnia 1993 r. na konto Syndyka tj. BGŻ G/Łomża 545005-53341-2511 i złożyć piśmienną ofertę w zalakowanej kopercie do dnia 3 sierpnia 1993 r. na adres: Syndyk Masy Upadłości WZGS, Biuro „GLINLEX”, ul. Nowogrodzka 1, 18-400 Łomża.

Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 5 sierpnia 1993 r. o godz. 10.00 w Łomży przy ul. Nowogrodzkiej 1 w siedzibie Syndyka.

Zastrzega się prawo wyboru najkorzystniejszej oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Łg-85-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią w dniach:

m. Białystok:

15—16.07.93 godz. 6—20 ul. Aleja 1000-lecia PP, budowa zespołu Szkół Elektrycznych.

19.07.93 godz. 8—14 ul. Dyngusowa, Gwiazdkowa, Łazurowa, Róży Wiatrów, Uśmiechu, Obłoków.

20.07.93 godz. 8—14 ul. Pieczurki, Włociańska, Rolna, Ściegiennego, os. Pieczurki.

21.07.93 godz. 8—14 PODz przy Szosie do Wasilkowa.

22.07.93 godz. 8—14 ul. Octowa 6 — Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego.

23.07.93 godz. 8—14 kol. Jaroszkówka.

Miejscowości:

19—23.07.93 Krasne — wystąpią wyłączenia całodobowe.

W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej podanymi wyżej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla części osiedli, do których te ulice należą. Wyłączenie dotyczy również zakładów usługowych i warsztatów rzemieślniczych znajdujących się przy tych ulicach.

Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne telefon: 991.

k 1909-1

samochody



SAMOCODY (motocykle) do remontu kupię. Wyprodukowane do 1945 r. Oferty kierować: „John”, ul. Batorego 18/257 Warszawa.

g 21-0

AUTOHOLOWANIE, 510-310.

g 6383-0

CINQUECENTO-900 sprzedam, tel. 76-20-02.

g 81-0

KUP ŻUKA WYGRAJ PEUGEOTA

405. Akcja promocyjna I.VI — 15.VII. „FIMEX” Białystok, ul. Horodniańska 1.

tel. 632-870. Nie zmarnuj szansy!

g 6355-0

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 331-366.

g 6835-0

ZNAKOWANIE pojazdów również u klienta, 511-262.

g 91-0

POLONEZY, ŻUKI, 511-262.

g 73-0

FORDY bez cła, NYSY w leasingu i na raty. SPECTRUM, Białystok, Wierzbowa 6, tel. 512-556.

g 1846-0

PILNIE sprzedam Fiata 125p 1300, 1979 r. Augustów tel. 51-97.

p 414-1

SPRZEDAM Skodę 105 ul. Żelazskiego 4.

g 99-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Markowi Kuźmichowi

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja i współpracownicy
Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Białymstoku

g 87-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Bożenie Rosocha

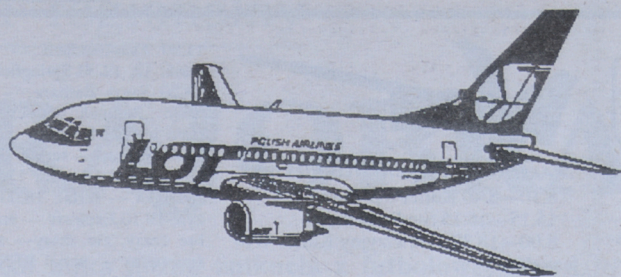
z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja i współpracownicy
Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Białymstoku.

g 87-1



Od lat
jesteś
naszym gościem -
- dziś my u CIEBIE

Nowe przedstawicielstwo PLL LOT S.A.
Białystok, ul. Waryńskiego 2
(dojazd od ul. Lipowej)
tel. 523499, 523021

POLSKIE LINIE LOTNICZE

LOT poleć
wszystkim
co polskie
K 1887-0

**Likwidator Państwowego Ośrodka Maszynowego
19-330 Stare Juchy ul. Mickiewicza 1**

ogłasza kolejny przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości:

	pow. użytk.	cena wywoł.
- Budynek bieżnikowni ogumienia z częściowym wyposażeniem oraz kpl. kotłownią technologiczną	1220 m ²	3.000 mln
- Budynek warsztatowy z kotłownią	900 m ²	600 mln
- Budynek magazynowy	820 m ²	200 mln
- Budynek magazynowy (nowy)	400 m ²	300 mln
- Budynek byłej spawalni (nowy)	240 m ²	80 mln
- Sektor mieszkalny:		
ul. Mazurska 4	422 m ²	175 mln
ul. Jeziorna 1	248 m ²	140 mln
ul. Mickiewicza 5	256 m ²	200 mln
ul. Mickiewicza 3		
(5 lokali) (bud. 8-mio rodzinny) oraz budynki gospodarcze	1 m ²	570 tys.
		— cena uwłaszczeniowa

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić gotówką w siedzibie POM do godz. 10.00 w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.07.93 o godz. 11.00 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Ponadto przedsiębiorstwo posiada w sprzedaży wyposażenie w użytkownikowi dotychczas niesprzedane.

K 1905-1

**PHU GROS BEZPOŚREDNI IMPORTER z CHIN
oferuje OBUWIE po bardzo niskich cenach**

- sandały damskie od 60.000.-
- tenisówki damskie i dziecięce od 35.000.-
- trampki męskie od 42.000.-

Upust przy większych ilościach • Zapraszamy hurtownie i sklepy w godz. 9-16.

Warszawa ul. Zamiejska 17 tel./fax 6795261

Białystok ul. Płazowa 17 tel. 414170 w. 30 fax 413311

g 18-0

**Spółem PSS w Wys. Maz.
ul. Ludowa 46**

sprzeda lokal gastronomiczny o pow. 600 m² oraz wydzierżawi lub wspólnie zagospodaruje budynek WWG o pow. 230 m².

Szczegółowe informacje: tel. 26-85, fax 24-07.

Ponadto tanio odsprzedamy pojemniki plastikowe a15, a20 but.

K 1906-0

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

„Gazety Współczesnej”



251-16

NIE CZEKAJ NA PRZYSZŁOROCZNY KONTYNGENT !

KUP JUŻ DZIŚ !



SAMOCCHÓD FIAT UNO

Do końca lipca
w dotychczasowej cenie

Oferujemy atrakcyjne warunki sprzedaży

- za gotówkę
- na raty (oprocentowanie 1,8% mies.)
- z ulgą celną na przedpłaty

PP POLMOZBYT

BIAŁYSTOK, ul. Zwycięstwa 10, tel. 512-540

ZAPRASZAMY FIAT

K 1911-0



CEMENTOWNIA "CHEŁM"
w CHEŁMIE

Hurtownia Fabryczna w Ełku

MURBET

ul. Cementarna 4 d
tel. 100-300
tel./fax 10-36-25

Cement

OFERUJEMY:

CEMENT PORTLANDZKI

P-35 wg PN-88/B-30001

w workach 25 kg; 50 kg

Cena hurtowa - 720 tys./t.+ 7% VAT

Odbiór z Chełma - 585 tys./t + 7% VAT

Nawiążemy współpracę w zakresie dystrybucji

g 24-0

AUTORYZOWANY DEALER

SALON SAMOCHODOWY "KONRYS"



Białystok ul. Zwycięstwa 8F
tel. 51 18 26 ; 51 63 64

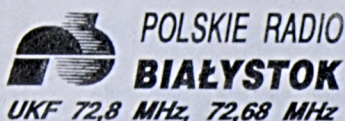
OPEL CORSA 1,2 i SWING i SITY, OPEL ASTRA 1,4 GL -ceny po wprowadzeniu VAT - BEZ ZMIAN !
Dla posiadaczy przedpłat ulga celna i bonifikata 5.000.000 - ponadto dogodne warunki sprzedaży ratalnej.

K 1895-0

Taki właściciel jest Opel !

OPEL

ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA



Wiadomości Radia Białystok: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55

5.00 — WITA RADIO BIAŁYSTOK — audycję prowadzi Andrzej Godlewski; 5.15 — Głos Ameryki dla Radia Białystok; 7.00 — Dziennik BBC; 8.30 — TU TWOJE RADIO prowadzi Czesław Szymański; 14.05 — „Głos o zielone” — magazyn ekologiczny prowadzą Leszek Kubicki; 14.35 — POWROTY — prowadzi Cezary Makarewicz; 16.00 — Regionalna Popołudniowa Radiowa opr. Lech Pilarski; 16.15 — Zadzwoń do Nas 2-30-70 prowadzi Barbara Ciuruk; 18.00 — Kalendarz Dnia BBC; 18.15 — Więcej mleka — aud. Tadeusza Haładyja; 18.30 — Litewski Magazyn Radiowy opr. Eugeniusz Pietruszkiewicz; 18.45 — Pod Znakami Pogoni aud. Janina Czerniakiewicz; 19.05 — KRZYŚZTOF KURIANUK zaprasza (muzyczny Telefon); 21.05 — American Country Countdown; 22.00 — Światowy Serwis BBC; 22.30 — Wieczorny Koncert — A. Maciorowski; 22.45 — Kronika Policji — audycję prowadzi Andrzej Jaroż; 23.00 — Nocna Orkiestra Radia Białystok — aud. prowadzi Cezary Makarewicz



PROGRAM 1

Wiadomości: 0.02, 1.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.03, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i łożowce: 13.00, 21.03

Prognoza pogody dla rybków: 0.58 6.28, 13.00, 21.03
0.10—3.00 Muzyka noca; 3.05 i 4.05 Muzyka przed świtem; 3.45 Muzyczny arsenał; 5.07 Niezapomniane melodie; 5.20 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka poranna; 6.00—8.30 Sygnały dnia; 8.30 Radio Biznes; 9.00—11.35 Lato z radiem; 9.08 Piosenka konkursowa nr 1; 10.24 Akademia Lata z radiem; 10.30 Słuchowisko — rzeka „W Labiryncie”; 10.40 Konkurs; 11.08 Konkurs Spełnionych Marzeń; 11.29 Piosenka konkursowa nr 2; 11.32 Strofy dla Ciebie; 11.35 Szkoda gadać...; 12.05 Z kraju i ze świata — magazyn; 12.28 Przebieg MUZYCZNEJ JEDYNKI; 12.32 Bez tytułu; 12.40 Radio kierowców; 13.08 Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Przebieg mistrzów: Z twórczości George'a Gershwin (w 56 r. śmierci) — aud. E. Ratajczyka; 14.12 Czas dla felietonisty; 14.15—16.00 MUZYCZNA JEDYNKA — magazyn; 15.03 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYNKI. Śpiewa Elżbieta Jodłowska — aud. M. Szablowskiej; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Ogólnopolska Lista Przebojów — prowadzi A. Kołaciński; 18.05 Echo — aud. M. Kownackiej „Tajemnice biologii”; 18.35 Gwiazdy francuskiej piosenki — aud. A. Jarożewskiego; 18.55 Przebieg MUZYCZNEJ JEDYNKI; 19.00 Z kraju i ze świata — magazyn; 19.30 Radio dzieciom: „Chatka Puchatka” — serial wg powieści Allana Alexandra Milne; 20.07 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 20.10 Lekcja języka „Special English” — aud. „Głosu Ameryki”; 20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Konkurs życzeń; 20.45 Lektury Jedynek: Krystyna Kolińska „Córka smutnego szatana”;



21.08 Kronika sportowa; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.05 Rozważania: O przyjaźni — aud. D. Malkiewicz z udz. K. Florian; 22.15 Pianści na estradach świata — aud. J. Popisa Wanda Landowska gra Mozarta, New York 12.II.1945 r. W.A. Mozart: XXII Koncert fortepianowy Esdur k.482 (W. Landowska, New York Philharmonic Orchestra, dyr. A. Rodziński); 23.00 Dziennik wieczorny — wydarzenia dnia; 23.30 Piosenki do słuchania we dwoje — aud. E. Sarby; 23.55 Myśli pod koniec dnia

PROGRAM 3

Serwis Trójki co godzinę
5.00—9.05 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja języka angielskiego; 6.31 i 7.31 Lokalny informator radiowy; 6.45 Czy mówisz po polsku?; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co chodzi?; 8.45 Business news; 9.05—11.15 Przed południem — program prowadzi J. Janiszewski; 9.10 PPR — Poranna Porcja Rozrywki; 9.30 Informator Ekonomiczny; 10.05 Odkrywane przeboje — aud. J. Kosiński; 11.15 Puls Trójki; 12.05 W tonacji Trójki — aud. P. Sztopke; 13.10 Jeremi Bożkowski „Msza za mordercę”; 13.20 Powtórka z rozrywki; 14.05 Letnie divertimento — aud. M. Peciński; 14.30 Janina Zajacówna „We sełe mojej mamy”; 15.05 B R U M; 16.00—19.05 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.05—24.00 Trójka Bis; 19.10 O czym myśli Wojciech Młynarski; 19.25 Trochę swinga — aud. P. Sztopke; 20.10 Spotkania o zmkroku: Kazimierz Kaczor; 20.15 Trzy kwadransy jazzu — aud. J. Borkowskiego; 21.05 David Lodge „British Museum w posadach drzy”; 21.15 Harmonia mundi: „Silence” na orkiestrę Piotra Mossa — aud. K. Lipki; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne — aud. J. Borkowskiego; 22.15 W Trójkę Bis latem; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych — aud. S. Kaspryka; 22.54 Lekcja języka angielskiego (powt.); 23.00 To był dzień; 23.25 Dookoła noc się stała — aud. K. Sikory; 23.55 Mój pierwszy raz; 0.05—2.00 Trójka pod księżycem — program prowadzi S. Wiercholski i W. Ossowski.



PROGRAM 1

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Gliniarz i prokurator” — serial krym. prod. USA
13.15—15.15 Jedyńska na niepogodę
15.15 „Książę Ducula” — serial prod. ang.; „Nicustraszeni” — serial prod. kanadyjskiej
16.05 Dla dzieci: „Takie były kiedyś zabawy” — wspomina Szymon Kobylński
16.50 Muzyczna Jedyńska
17.00 Teleexpress
17.20 Studio Sport
18.00 „Spencer” — serial prod. USA
18.30 Studio Sport — Sport dla każdego

19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.15 „Gliniarz i prokurator” — serial krym. prod. USA
21.10 Tylko w Jedyńce
21.55 Country Ameryka
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńska
23.05 Media w filmie: „Tren na śmierć cenzora” — film dok. K. Magowskiego
23.55 Gorąca linia
0.05 Telekino wspomnień: „Nieproszony gość” — film fab. prod. polskiej
1.05 Teatr Telewizji: Tadeusz Róże-wicz — „Do piachu...”
2.50 Zakończenie programu

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 „Annette” — serial anim. prod. japońskiej
9.10 Truskawkowe studio
9.35 „Pokolenia” — serial prod. US
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.35 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 „Młodzieńcze lata Chaplina” — serial prod. angielskiej
12.00—15.25 Przerwa
15.25 Program dnia
15.30 Moje książki
16.00 Panorama
16.05 „Broń XX wieku” — serial dok. prod. USA
16.35 Lato w Polsce
17.00 Znaki czasu
17.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 „Pedro Almodovar” — film dok.
20.00 Fleetwood Mac — film muz.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Cudza krew” — serial prod. kan.-francuskiej
22.30 „Andrzej Bobkowski...”
23.15 „Gustaw, cudzołożnice i...”
23.35 Era Wodnika
24.00 Panorama
0.05 Zakończenie programu



WARSZAWSKI OŚRODEK TELEWIZYJNY
8.10—8.40 Kurier o poranku
15.15—16.15 Studio otwarte
8.00—18.30 Telewizyjny Kurier Województwa



TV POLONIA

7.30, 16.00, 21.00, 0.00 Panorama; 7.45 Przyroda polska; 8.05 Telenowela; 9.05 Prog. dla dzieci; 9.50 Detektywi na wakacjach; 10.20 Piosenki na lato; 10.35 Prog. rozryw.; 11.20 Kłopoty polskie; 12.00 Wiad.; 16.00 Panorama; 16.05 Powitanie; 17.00 Telexpress; 17.15 Pan Samochodzik i Templariusze; 17.45 Gość TV Polonia; 18.00 Krajobrazy polskie; 18.20 Na zyczenie; 19.15 Wieczorynka; 19.30 Wiad.; 20.00 Telenowela; 21.25 Gość TV Polonia; 21.35 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy; 23.00 Pegaz; 23.30 Prog. publ.; 0.10 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej.

POLSAT

18.30 Filmy anim. dla dzieci; 19.00 Supermodelka — serial prod. braz.; 19.30 Traxx — film USA; 21.00 Reportaż; 21.30 Rita — dziewczyna gangstera — film wł.; 23.00 Pożegnanie.

SAT 1

9.15 Sąsiedzi (powt.); 9.40 Trapper John (powt.); 10.30 Bonanza (powt.); 11.20 5 razy 5 (powt.); 11.50 Koło fortuny (powt.); 12.30 Cienie namiotności — serial USA; 13.20 Trapper John — serial USA; 14.15 Sąsiedzi — serial austral.; 14.45 Bonanza — serial USA; 15.45 Statek kosmiczny Enterprise — serial USA; 16.45 5 razy 5; 17.20 Idź na całość! — teleturniej; 18.00 Blok informacyjny; 19.00 Klipp-klapp; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Parada przebojów muzyki ludowej; 21.10 Czy da się uratować Alpy?; 22.10 Sprzeciwi! — prog. publ.; 23.05 Spiegall TV; 23.45 Emocje — mag. erot.; 00.15—1.55 Programy powt.

RTL TELEVISION

9.00 Sześć — serial krym.; 10.00 Bogaci i piękni — serial; 10.30 Der Preis ist heiss — teleturniej; 11.00 Risikant! — teleturniej;

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
„GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
251-16

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — „Na pełnym morzu” (przystań statków pasażerskich — Augustów), godz. 21, „Zapiski oficera Armii Czerwonej” (Szkoła Muzyczna I st. — Augustów), godz. 19.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny (przerwa urlopową).

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz.

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75-23-33.

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wzwąw 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel. 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89
— Pediatryczne — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.
— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę.
— Stomatologiczne — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

Co, gdzie, kiedy?

13—17. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia oraz wystawa „Stary Białystok w akwareli Albina Waczyńskiego” czynna do 30 lipca br.

KINA
W BIAŁYMSTOKU
„POKÓJ” — „Bez przebaczenia” (USA, l. 15), godz. 13, 15.15, 17.30, 19.45.

W razie wypadku

Gabinety zabiegowe:
— Internistyczny dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę.
— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta 7—7.
Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białówny 11, tel. 240-41.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodźjowskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny przez całą dobę.

APTEKA
(ostry dyżur)
ul. Suraska 2.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzn.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.
Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM
Dąbrowa Białostocka „Lotos” — „Zakonnica w przebraniu” (USA, l. 12).
Sokółka „Sokół” — „Weekend u Berniego” (USA, l. 15).
ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Millenium” — „Dotknięcie ręki” (pol., l. 15), godz. 17, „Homo Faber” (niem.-franc., l. 15), godz. 19.30.
SUWAŃSKIM
Suwałki „Bałtyk” — „Kolejność uczuć” (pol., l. 15).

OSTRE DYŻURY

W DNIU 13.VII.1993 R.
CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
POŁOŻNICTWO z GINEKOLOGIĄ — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
ODDZIAŁ GRUŹLICZY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952.
W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Augustów „Iskra” — „PSY” (pol., l. 15).
Bemowo Piskie „Wrzos” — „Willow” (USA, l. 12).
Elk „Polonia” — „Piękna i bestia” (USA, b.o.).
Giżycko „Fala” — „Uciec, ale dokąd?” (USA, l. 15).
Olecko „Mazur” — „Sneakers” (USA, l. 15).
Sejny „Polonez” — „Parszywe dranie” (USA, l. 15).

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.
Apteka (ostry dyżur), ul. Kościuszki 78, tel. 49-24.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 988, czynny codziennie w godz. 18—4.
Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16—18.
Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30 — 21.30.
Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16—7.

RADIO TAXI 919

Futbol regionalny

KRAJOBRAZ PO SPADKU

Łomżyńska piłka nożna zniknęła z futbolowej mapy Polski. Przez cały nadchodzący sezon piłkarze z tego województwa będą „dusić się we własnym sosie”. ŁKS Łomża i Olimpia Zambrów, dotychczas jedyni ambasadory łomżyńskiej piłki, występować będą w klasie okręgowej. Czy tak musiało się stać? Dlaczego doszło do takiej sytuacji? Jaki jest obecny stan łomżyńskiego futbolu? Jakie rysują się przed nim perspektywy? — oto pytania na które „Gazeta” wraz z działaczami i trenerami klubów szukała odpowiedzi.

SPADEK

ADAM POPŁAWSKI, były trener Olimpii, obecnie szkoleniowiec młodzieży: Kryzys rozpoczął się wiosną ubiegłego roku. Był klubu zagrożony. Utraciliśmy źródła finansowania. Piłkarze jakby na złość wszelkim przeciwnościom wykazali się znakomitą postawą. Rozgrywki ukończyliśmy na piątej pozycji. Najbardziej ucieszył mnie fakt, iż ówczesny zwycięzca rozgrywek — Hutnik Warszawa w ciągu całego sezonu przegrał tylko jeden mecz — z Olimpią w Zambrowie. Po tem było o wiele gorzej.



Adam Popławski

Najpierw straciliśmy obcokrajowców, takie były decyzje PZPN. W niższych klasach mogli grać tylko tacy zawodnicy z importu, którzy nie ukończyli 25 lat.

Równocześnie centrala ograniczyła liczbę „stranierów” do jednego gracza w każdym zespole.

Skutki takich decyzji były natychmiast widoczne. Nie dość, że mój zespół został osłabiony, to na dodatek rywalizacja o miejsce w drużynie przestała istnieć. Chłopcy nie mieli wzorów do naśladowania — takimi zawodnikami byli Kudej i Rassichin — nie podnosili swoich umiejętności.

Sytuacja wokół klubu nadal była skomplikowana. W czerwcu ubiegłego roku drużyna, która tak dobrze spisywała się w rundzie wiosennej przestała istnieć. Jesienią straciliśmy prawie wszystko i mimo że na wiosnę nastąpił powrót do normy, spadek z III ligi został przesądzony.



Jacek Cholewicki

JACEK CHOLEWICKI, prezes ŁKS Łomża: Winą za spadek obciążam nas działaczy. Po prostu pewne decyzje podjęliśmy zbyt późno. Jesienna runda w naszym wykonaniu nie wypadła okazale, lecz dystans do rywali nie był zbyt wielki. Na rewanżową serię spotkań patrzyliśmy z optymizmem i niestety zawiedliśmy się. Trener źle przygotował zespół.

Zamiast szukać racjonalnego rozwiązania, podniecaliśmy się incydentalnymi osiągnięciami zespołu. Mam tu na myśli takie przypadki jak remis na wyjeździe z Polkolem, czy prowadzenie do 60 min. w meczu z Bugiem. Zamiast się cieszyć należało szybko zmienić trenera. Może dałoby się wtedy coś uratować.

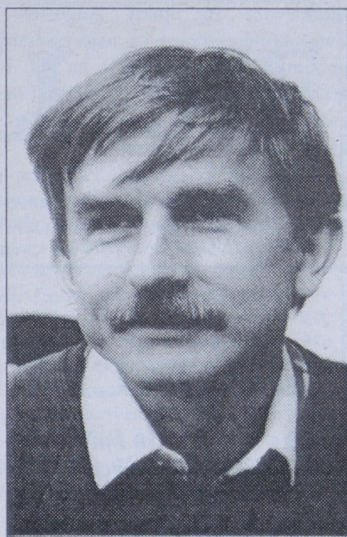
FUTBOLU

DZIEŃ POWSZEDNI

Kazimierz Krajewski, burmistrz gminy Zambrów, prezes Olimpii: Klub najgorsze ma chyba za sobą. Był okres, kiedy przyszość Olimpii wisiła na włosku. Nie było sprzętu, nie było pieniędzy. W klubie szczególnie wspominały mecz z Wigrami. Wiosna, ujemna temperatura, a nasi zawodnicy występują w letnich strojach, bo innych nie mają. Efekt — wysoka porażka. Inny przypadek: piłkarze wygrali mecz, cieszą się. Najbardziej smutny jest trener, klub nie ma z czego zapłacić obiecanych premii za punkty. Ale to już przeszło do historii.

Olimpia jest teraz klubem miejskim. Otrzymuje dotacje, które za-

spokajają bieżące potrzeby. Stadion należy także do miasta, jest w trakcie remontu. Zawodnicy mają lepszy



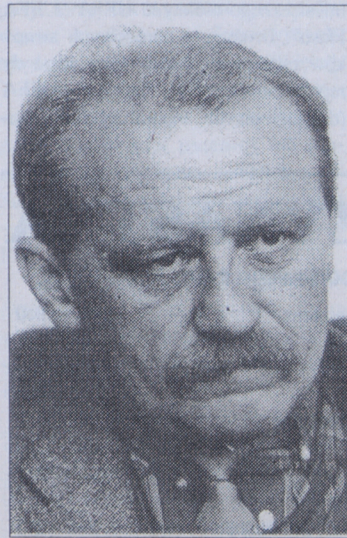
Kazimierz Krajewski

sprzęt, na premie nadal nie ma pieniędzy, ale jesteśmy w takiej sytuacji, że futboliści nie dokładają do gry w piłkę.

Sami z pewnością nie bylibyśmy w stanie poradzić. Korzystamy z pomocy sponsorów. Nie zawsze jest to pomoc w „żywej gotówce”. Od zakładów dostajemy sprzęt, transport, straż pożarna w czasie suszy podlewala nam boisko. Dużo pomaga nam Spółdzielnia Mleczarska i wielu innych.

Być może wpłyną pieniądze z transferów. Janusz Cudnoch był wypożyczony do Bugu Wyszków, aktualnie jest naszym zawodnikiem. Wiem, że jego osobą są zainteresowane inne kluby.

ZBIGNIEW SZPONARSKI, dyrektor ŁKS Łomża: Kto jest przyzwyczajony do biedy, ten potrafi z nią żyć. Dla nas sytuacja bra-



Zbigniew Szponarski

ku środków była normalna. Potrafilibyśmy ją w miarę możliwości opanować. W minionym sezonie nie było kłopotów z płatnościami dla zawodników.

Dostajemy dotacje od miasta. Te pieniądze idą głównie na utrzymanie obiektów sportowych. Jest to kwota sięgająca 600 mln złotych. Drugie ty-

le zarabiamy sami. Mamy hotel, małą gastronomię. Obrót klubu zamknął się w kwocie 1 mld 300 mln zł. Dochodzą do tego wpływy od sponsorów. W ogólnym bilansie wychodzimy na zero.

Jak to zaspokaja nasze potrzeby? Nie stać nas na żadne ekstrawagancje. Prowadzimy klub tak jak pozwalają nam finanse. Z pewnością mogłoby być lepiej. Ze wszystkimi płatnościami jesteśmy na bieżąco.

Dużo pomaga nam fundacja „ŁomSport”. To właśnie oni, płacąc premie dla piłkarzy. Mamy z nimi taką umowę, że trzy czwarte wypłaty spoczywa na ich barkach, pozostała część to nasza sprawa. Płace dla piłkarzy są na poziomie czołówek III ligi.

KU III LIDZE

ADAM POPŁAWSKI: W Zambrowie istnieje zapotrzebowanie na piłkę nożną. Mimo że na wiosnę nasz spadek był już przesądzony frekwencja na trybunach nie spadła, powiem więcej: liczba kibiców wzrosła. Dużym zainteresowaniem cieszą się występy juniorów.

Jeżeli chodzi o sprawy szkoleniowe: są one dobrze ułożone. Prawie w każdym roczniku mamy młodzieżowe zespoły. Jedynie rocznik 1979 jest bez obsady. Teraz nasi juniorzy awansowali do rozgrywek makroregionalnych, w nich widzimy szansę na przyszłość. Prowadzimy też szkółkę piłkarską. Tutaj pomagają nam prawie wszyscy. Dostajemy upominki, cukierki, czekoladki, trochę sprzętu i wiele innych rzeczy. Jest to spontaniczne i myślę, że zapał naszych dobroczyńców nie minie.

KAZIMIERZ KRAJEWSKI: Po roku chcemy wrócić do III ligi. Wiem, że konkurencja będzie silna. Przecież z III ligi spadły oprócz nas Jagiellonia II, ŁKS Łomża, duże ambicje ma Hetman Białystok. Ale nie przejmujemy się tym. Na więcej niż III liga nas nie stać. Do walki o większe cele są potrzebne pieniądze, a tych niestety w Zambrowie nie ma.



Hieronim Łada

JACEK CHOLEWICKI: Mamy podobny cel jak klub z Zambrowa:



Andrzej Targ

chcemy po roku wrócić do III ligi i nie stracić tych zawodników, których obecnie mamy. Myślę, że zespół w obecnym składzie stać na to. Poza tym pojawił się sponsor, jego nazwiska niestety nie mogę ujawnić, który złożył poważną deklarację. Chce on podwoić wpływy do klubowej kasy. To napawa mnie optymizmem. Nasz darczyńca już od dłuższego czasu współpracuje z ŁKS i wszystkie swoje zobowiązania spełnia bez zarzutu. Jeżeli nic się nie zmieni, to przed awansem do III ligi chcemy poważnie wzmocnić zespół.

WIDZIANE Z OZPN

HIERONIM ŁADA był trener ŁKS, obecnie pracujący w OZPN Łomża: Nasz okręgowy związek przedstawia się bardzo skromnie. Mamy około 500 zrzeszonych piłkarzy, szkoleniem zajmuje się 8 licencjonowanych trenerów. Jest 20 zespołów.

Jak widać nie są to wielkie cyfry, szkolenie w mniejszych ośrodkach leży. Właściwie tylko ŁKS, Olimpia i Warmia Grajewo zajmują się młodzieżą. To nie brzmi optymistycznie. Nie raz próbowaliśmy nakłonić kluby do pracy z trampkarzami. Bezskutecznie. Sprawa rozbija się o pieniądze.

ANDRZEJ TARG, obecny trener ŁKS: W przeciwieństwie do swego kolegi nie jestem takim pesymistą. Najgorsze mamy chyba za sobą. Dochodzą do nas sygnały, że władze terenowe są zainteresowane młodzieżowym sportem. W Czyżewie na szkolenie młodych piłkarzy przeznaczono 200 mln zł. Apogeum kryzysu futbolowego w naszym regionie było w latach osiemdziesiątych. Teraz widać poprawę na lepsze. Cyfry, które wymienił kolega nie brzmią może zbyt optymistycznie, ale przecież w naszym województwie jest mało młodzieży.

Jak wiem, OZPN zamierza czynić starania mające na celu przywrócić młodych do futbolu. I to napawa mnie optymizmem.

MAREK GĄSIOROWSKI
FOT. Z. LENKIEWICZ

PZPN postanowił

LECH MISTRZEM

Lech Poznań został mistrzem Polski w piłce nożnej za sezon 1992/93. Tak postanowili działacze PZPN. Michał Listkiewicz zrezygnował z funkcji wiceprezesa POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ — to najnowsze doniesienia z siedziby związku. W pucharze UEFA wystartują Legia Warszawa i ŁKS Łódź. Lech Poznań będzie walczył w PEMK.

Piłkarze Legii Warszawa wystosowali apel do wszystkich drużyn pierwszej ligi. W apelu zwrócili się z prośbą o zrzeczenie się punktów zdobytych w ostatniej kolejce. W szczególności swoje posłanie kierowali pod adresem Lecha Poznań, twierdząc, iż tytuł mistrza Polski zdobyty przy „zielonym stoliku” nie przynosi satysfakcji. Inicjatywa warszawian nie spotkała się z odzewem.

Na Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczym był przedstawiciel OZPN Białystok Piotr Dobrzyński. Oto jego komentarz do decyzji władz PZPN:

Regulamin rozgrywek mówi, że w przypadku stwierdzenia braku woli walki, naglej niczym nie uzasadnionej obniżki formy zawodników oraz gdyby zachodziło uzasadnione podejrzenie markowania gry, PZPN jako organizator rozgrywek ma prawo ukarać tak postępujące zespoły. Według regulaminu, maksymalna kara za taką postawę wynosi 50 mln zł.

Odnosząc sprawę doping do stwierdzonego u Romana Zuba, PZPN postąpił również zgodnie z regulaminem. Wydaje mi się, iż zawodnik Legii nieba-

wem otrzyma karę dyscyplinarną. Warszawski klub dostarczył bardzo interesujące dokumenty, dotyczące badań próbek moczu Zuba przeprowadzonych w byłym ZSRR. Budzą one duże wątpliwości pod względem formalnym i stwierdzają, że Roman Zub jest... zdrowym człowiekiem.

Do wyżej opisanych spraw wrócimy jutro (mag)

MP juniorów w L. A.

LICZYMY NA MIOTACZY

Stadion warszawskiej Skry przez trzy dni (16—18 bm) będzie areną mistrzostw Polski juniorów i juniorów młodszych w lekkiej atletyce. Z naszego regionu w wyniku zawodów eliminacyjnych prawo startu w tej imprezie wywalczyło 30 młodych adeptów tej dyscypliny sportu.

Od kilkudziesięciu lat były to mistrzostwa, z których nasi reprezentanci przywozili najwięcej medali.

Czy tradycji stanie się zadość także w roku bieżącym?

W kategorii juniorów najpewniejszą kandydatką do tytułu mistrzowskiego jest ubiegłoroczna złota medalistka w pchnięciu kulą występująca wtedy jeszcze jako juniorka młodsza, zawodniczka białostockiego Podlasia — Katarzyna Żakowicz. Posiada najlepszy rezultat w swojej konkurencji. Realne szanse medalowe posiada Katarzyna Michalec (Podlasie) w rzucie dyskiem i Piotr Dziadziak (Pojezierze) w pchnięciu kulą.

Przyjemnych niespodzianek oczekiwać możemy ze strony Jolanty Rusin (Jagiellonia) w biegu na 100 m ppł, „obudzić się” także może skoczek wzwyż Podlasia Andrzej Szeszko.

Przedstawiciele konkurencji rzutowych — Halina Nesteruk (Podlasie) w pchnięciu kulą i specjalista rzutu dyskiem Leszek Grecki (Juvenia) kandydują do medali w juniorach.

KOMU TRZYNASTKA

Piłkarskie Zakłady Totalizatora Sportowego z dn. 11.07.1993r.

1. Jantra Gabrowo — Zawisza Bydgoszcz	0:0
2. Rapid Wiedeń — Halmstad BK	2:0
3. Rapid Bukareszt — Lyngby BK	2:4
4. Trelleborg FF — Saarbrücken	2:0
5. FC Kopenhaaga — FK Austria Wiedeń	0:1
6. Lausanne — IFK Norrköping	2:4
7. Malmö FF — Bayer Uerdingen	2:1
8. Odense BK — Videoton — Waltham	3:1
9. FC Wacker Innsbruck — Slovan Bratislava	2:2
10. Silkeborg — VFL Bochum	2:2
11. AGF Aarhus — Otellu Galati	4:0
12. SV Casino Salzburg — Young Boys Berno	0:2
13. Dynamo Drezno — Wiener SC	1:0

ZŁOTA KOLEKCJA KAJAKARZY SPARTY

* Piotr Markiewicz następcą Śledzińskiego?

W Białym Borze koło Koszalina zakończyły się młodzieżowe mistrzostwa Polski w kajakarstwie. Równocześnie rozegrano ogólnopolskie regaty młodzików.

Duży sukces w młodzieżowych mistrzostwach Polski odniósł Piotr Markiewicz ze Sparty Augustów. Czterokrotnie stał na najwyższym podium. Zwyciężył w K-1 na 500 i 1000 m. W dwójce na 500 i 1000 m zwyciężyła para Sparty — Piotr Markiewicz i Adam Wysocki.

Fachowcy twierdzą, że Piotr Markiewicz wyrasta na Grzegorza Śledzińskiego. Wraz z Adamem

Wysockim powołani zostali na zgrupowanie przed mistrzostwami świata seniorów w kajakarstwie.

Natomiast Jarek Markiewicz, młodszy o 3 lata od swego brata Piotra, wśród młodzieżowców w K-1 na 500 m uplasował się w finale „B” na 3. pozycji. Został objęty przygotowaniem do mistrzostw świata juniorów.

Wśród kobiet w K-2 na 500 m Magda Kotowska, Joanna Szeszko minęły taśmę na 4. pozycji.

W regatach kajakowych młodzików reprezentantki Sparty w K-1 na

500 m wywalczyły miejsca: 1. Dorota Dunaj, 6. Anna Koronkiewicz, 8. Monika Grabczewska. W K-2 na 500 m Grabczewska-Koronkiewicz zdobyły złoty medal, a Dunaj i Magda Rybak na drugiej pozycji.

Rozegrano też biegi mieszane. Dorota Dunaj i Bogusław Jakubowski uplasowali się na 5-tym miejscu.

Młodzicy w K-1 na 1000 m Marek Twardowski — czwarty, a w K-2 na 1000 m Marek Twardowski-Grzegorz Wawiórko na piątej pozycji. W dwójce na 500 m (mieszanej) Dorota Dunaj i Marek Twardowski wywalczyli pierwszą pozycję, a Anna Koronkiewicz i Grzegorz Wawiórko — drugą. (let)

Medale juniorów na ME w pływaniu

W EUROPIE I AZJI

Ze Stambułu, gdzie odbywały się mistrzostwa Europy juniorów w pływaniu, powróciła polska reprezentacja. Nasza ponad 20-osobowa ekipa w sumie zdobyła trzy medale. Złoty wywalczył Grzegorz Kozdrański (Stal Rzeszów) — 524,70 pkt. w skokach do wody z wieży. Dwukrotnie trzecie miejsce — w stylu grzbietowym — zajmował Bartosz Kizierowski. Zawodnik Polonii Warszawa osiągnął wyniki: 100 m — 58,53 i 200 m — 2.06,15. Najwięcej medali, bo aż 28, wywalczyli z Turcji reprezentanci Niemiec.

Zawody w pływaniu rozgrywano na otwartym 50-metrowym basenie w europejskiej części tureckiej metropolii, a skoki do wody po stronie

azjatyckiej. Pływakom towarzyszyła zmienna pogoda. Pierwszego dnia panowało przenikliwe zimno i padał deszcz. W następnych dniach świeciło słońce. Organizatorzy nie zawsze wywiązywali się ze swoich obowiązków. Polacy zazwyczaj przyjeżdżali na miejsce startu po 30 minutach od wyruszenia z hotelu, ale bywało i tak, że musieli na to poświęcać dwie godziny (zatory uliczne w godzinach szczytu). (PAP)

Uniwersjada '93

AWANS SIATKARZY

Polscy siatkarze awansowali do drugiej rundy uniwersjadowego turnieju pokonując w niedzielę zespół Hiszpanii 3:1 (11:5, 15:5, 15:12, 15:5). W poniedziałek Polaków czeka ostatni mecz w grupie eliminacyjnej, w którym zmierzą się ze zdecydowanym outsiderem — Libanem. W przypadku zwycięstwa, co w obliczu dotychczasowej gry naszych zawodników wydaje się czymś niemożliwym, zajmą pierwsze miejsce w grupie, co niesie za sobą korzystniejsze rozstawienie w dalszych spotkaniach.

TRZECIE MIEJSCE POLEK

Puchar Europy w lekkoatletycznym siedmioboju zdobyły w Oulu Rosjanki. Drugie miejsce zajęły Niemki, a trzecie Polki. Także na trzeciej pozycji uplasowała się Urszula Włodarczyk za Rosjankami: Tatianą Żurawlewą i Larisą Nikitiną.

Sport także na str. 15



Kazimierz Górski (na zdjęciu) jako trener rzadko miał kłopoty. Jako prezes PZPN coraz częściej ma zakłopotaną minę

NASI W KADRZE

Ostatnio Polski Związek Bokserski ogłosił skład kadry narodowej na II półrocze br.

Z naszego regionu w kadrze seniorów znaleźli się pięściarze białostockiego Hetmana: Marcin Walas (54 kg), Dariusz Snarski (60 kg) i Grzegorz Apoń (67 kg).

Wśród juniorów, oprócz reprezentantów kraju w tej kategorii Mariana Sokola (Hetman) w wadze do 67 kg i Radosława Lendo (Mazur) występującego w kategorii do 60 kg do kadry zakwalifikowano zawodników Hetmana Mariusza Głazewskiego (48 kg) i Roberta Łapińskiego (+81 kg), oraz Arkadiusza Kusia (Wigry Suwałki) — 63,5 kg, Andrzeja Kozikowskiego (Asdex Białystok) — 67 kg i reprezentanta Mazura Andrzeja Wróblewskiego, walczącego w kategorii wagowej do 81 kg.

(ZD)